

Szeroka akcja protestacyjna w całym świecie przeciwko paktowi atlantyckiemu

Wielkie wiece w USA – strajki we Francji – manifestacje na Islandii

NOWY JORK (PAP). W dużym mieście przemysłowym Newark w stanie Jersey odbył się wiec w obronie pokoju, zorganizowany przez Narodową Radę Sztuki, Nauki i Wolnych Zawodów.

Na wiecu przemawiali m. in. wybitny uczyony amerykański, pracujący nad zagadnieniami atomowymi, Morrison, uczyony brytyjski Stapledon i uczyony murzyński Armatoe. Delegaci radzieccy i polscy na skutek decyzji Departamentu Stanu nie zostali dopuszczeni do udziału w wiecu.

Podobne wiece przewidziane są również w Baltimore, Bostonie, Chicago, Detroit, St. Louis, Los Angeles, San Francisco, San Diego, Denver i Cleveland. Inteligentom z Europy wschodniej zakazano udziału w nich.

NOWY JORK (PAP). Komitet narodowy Kongresu Słowiańskiego USA ogłosił oświadczenie, w którym ostry występuje przeciwko paktowi atlantyckiemu, stwierdzając, iż jest on skierowany przede wszystkim przeciwko narodom Europy wschodniej, zwłaszcza przeciwko ZSRR.

„Pakt ten — pisze komitet — jest zdradą rooseveltońskiej polityki przyjaźni i współpracy między USA i aliantami oraz stanowi zagrożenie zarówno dla naszego własnego bezpieczeństwa, jak i dla pokoju światowego”.

Jednocześnie komitet komunikuje, iż w imieniu Kongresu Słowiańskiego USA w Kongresie paryskim wezmą udział prezes Leon Krzycki i profesor John Marshall.

NOWY JORK (PAP). Departament Stanu zakazał delegatom zagranicznym na konferencję w obronie pokoju publicznych wystąpień w miastach amerykańskich. Departament Stanu polecił władzom imigracyjnym w Nowym Jorku zawiadomić wszystkich zagranicznych delegatów, że po-

winni w jak najszybszym czasie opuścić Stany Zjednoczone.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Reykjavik Agencja Reutersa, w dniu 30 ubm. policja, używając gazów łzawiących, zaatakowała tłum, który demonstrował przed gmachem parlamentu w chwili, gdy odbywało się głosowanie nad sprawą przystąpienia do paktu atlantyckiego.

PARYŻ (PAP). W Argentuill koło Paryża odbył się strajk 10 tys. metalowców na znak protestu przeciwko za-

powiedzianemu podpisaniu paktu atlantyckiego przez przedstawicieli Francji.

PRAGA (PAP). Czwartym w tygodniku czeskim „Tvorba” znaczenie paktu atlantyckiego wicepremier Fierlinger stwierdza, że pakt ten jest

produktem strachu zachodnich państw kapitalistycznych przed własnymi narodami oraz lęku przed katastrofą gospodarczą. Złudzenia autorów paktu rozwiąże się jednak wobec solidarnego stanowiska mas pracujących w obronie pokoju.

Święto Węgier



Podczas ostatniego święta Węgier w Budapeszcie odbyły się liczne uroczystości. Na zdjęciu czardasz, tańczony na scenie Opery budapeszteńskiej.

Zgniłe jaja pow. tały w Nowym Jorku sygnatariuszy paktu atlantyckiego

NOWY JORK (PAP). W dniu 31. bm wylądowali w porcie nowojorskim ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Luksemburga. W związku z ich przybyciem doszło do starcia między policją a demonstrantami, którzy zebrał się na molo, zaopatrzeni w zgniłe jaja i pomidory.

Oficjalny organ Watykanu uznaje akcję redukcji zbrojeń za „pozbawioną sensu”

RZYM (PAP). W dzienniku „Unita” podano najbardziej charakterystyczne wypowiedzi organu Watykanu „Osservatore Romano”, związane ze sprawą paktu atlantyckiego. Dziennik przypomina, że już

w orędziu świątecznym na Boże Narodzenie papież wypowiedział się wyraźnie za paktami atlantyckimi, 9 marca r. b., kiedy prasa amerykańska po raz pierwszy odsłoniła niektóre punkty tego paktu „Osservatore Romano” zaatakował gwałtownie znane antywojenne oświadczenia Thoreza i Togliattiego. 18 marca, tj. w czasie kiedy w Izbie Posłów opozycja prowadziła zaciętą walkę przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego, oficjalny organ watykański obrzucił obelgami deputowanych lewicowych oraz wezwał policję do energicznej akcji przeciwko ludowi włoskiemu, protestującemu przeciwko paktowi.

„Osservatore Romano” posunął się w swej amerykańskiej służbie tak daleko, że nazwał szeregi wniosków opozycji parlamentarnej „całkowicie pozbawionymi sensu”. Wnioski te domagały się m. in. zobowiązania Włoch poparcia ONZ akcji na rzecz ograniczenia zbrojeń i nie stosowania broni atomowej.

Wydaje się niewiarygodne — kończy — „Unita” — aby nienawistnie zaślepiona do tego stopnia pismo katolickie, że

Koiny ze spraw odliwości

Wytwórca gazów trujących dla Niem. obozów koncentracyjnych skazany na 5 lat więzienia

BERLIN (PAP). Gminy żydowskie w Hesji ogłosiły protest przeciwko wyrokowi sądu niemieckiego w sprawie kierownika firmy, która zaopatrywała w gaz trujący „Cyklon” niemieckie obozy koncentracyjne. Sąd ten skazał głównego oskarżonego dr. Petersa zaledwie na 5 lat więzienia a dwóch jego współwinnych uniewinnił. Gminy żydowskie w Hesji stwierdzają, że wyrok ten jest kpiną ze sprawiedliwości. Wzywają oni tych wszystkich, którzy przeżyli piekło Oświęcimia, by przyłączyli się do ich protestu.

Na dolarową kurtynę

Min. Acheson, na- zpomógł o 170 tys. wie- gielskich nie powin- stopca Marshalla, zo- tej niż przed rokiem- ny iść na subwencje- stał uznany w USA- Tempo kryzysu w USA- znowe na przemysłow- za najbardziej ele- zaczyna być prawdziwie niebezpiecznych- dla- gancznego mężczyzny, „amerykańskie” stąd nie gospodarki- angieli- lecz w dziedzinie... u- dziwnego, że chcą go jak skieję”.

W sprawie wzra- alby przespał ostatnie- stającej konkurencji- niemieckiej i japoń- dział, że dla USA mu- szą się opłacać dola- w skiej angielskiej konser- „Pienią- myśli niemieckiej i ja- w okresie od 25 lutego do watywny poseł Errol ry, włożone w prze- 4 marca luz 450 tys. bez- oświadczył: „Pienią- myśli niemieckiej i ja- robotnych zgłosiło się po dze- podatników an- poński.

Zamach stanu w Syrii jest akcją imperialistów anglo-amerykańskich

PRAGA (PAP). Korespondent Agencji Telepress z Kairu, komentując zamach stanu w Syrii, stwierdza, że chociaż nie można jeszcze wyrazić ostatecznej opinii o znaczeniu tego przewrotu — wiadomo, iż o nim nie była niespodzianką dla obserwatorów politycznych w Kairze. W ciągu wielu dni krążyły pogłoski o planowanej akcji anglo-amerykańskiej przeciwko niezależności Syrii i Libanu. Stratedzy zachodni, knu-

Robotnicy radzieccy rozpoczęli współzawodnictwo na cześć Pierwszego Maja walcząc o podniesienie jakości produkcji

MOSKWA. W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Uralu, Zagłębia Donieckiego i innych ośrodkach rozpoczęło się współzawodnictwo pracy na cześć Międzynarodowego Święta Robotniczego 1 Maja. W Moskwie, jedni z pierwszych zainicjowali współzawodnictwo przedmiejowe robotnicy wielkich zakładów samochodowych im. Stalina, Zagłębia oddziału odlewniczego zakładów postanowiła zakończyć plan czteromiesięczny przed 1 kwietnia w dniu otwarcia zjazdu radzieckich związków zawodowych.

Podobne uchwały powzieli załogi zakładów „Kauczuk”, „Komuna Paryska” i inne. Na Uralu hasło współzawodnictwa ku czci 1 Maja rzucili hutnicy Czelabinska, którzy zobowią-

zali się osiągnąć w kwietniu poziom produkcji zaplanowany na rok 1950.

Do stolicy Zagłębia Donieckiego Stalino przybyła specjalna delegacja górniczych kuźnic, w celu podpisania umowy o współzawodnictwie górników tych dwóch Zagłębi. Umowa przewiduje wydobycie znacznych kontyngentów węgla ponad plan, realizację w ciągu pół roku — rocznego programu budowy osiedli górniczych, przekroczenie planu dalszej mechanizacji itd. Tegoroczne współzawodnictwo przedmiejowe stoi pod znakiem walki mas o podniesienie jakości produkcji, zorganizowanie stałych wzorowych brigad i oddziałów wysokiej wydajności i kultury pracy.

Zdecydowanie pokojowa polityka ZSRR znajduje oddźwięk na całym świecie

(Dokończenie z str. 1)

tów i na samą umowę. Jedyną nie bardzo energiczną akcją władz polskich i społeczeństwa emigracyjnego spowodowała, że umowa przetrwała do końca 1948 r., kiedy to wygasła.

Już we wrześniu roku ubiegłego ambasada R. P. w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu rząd francuski formalnie odmówił przedłużenia lub zawarcia nowej umowy.

Czyniliśmy wiele prób rozwiązania omawianej sprawy. Jak dotąd rokowania rozbiły się o niechęć rządu francuskiego, by pozytywnie sprawę załatwić. Rząd polski nie może jednak zgodzić się na zamknięcie repatriacji. Drzwi do Polski są otwarte, nie może więc być zamknięta droga do drzwi tych wiodąca. O konieczności repatriacji mówią również i to dość solennie różne deklaracje Narodów Zjednoczonych.

Czym się więc tłumaczy to niczym nieuzasadnione stanowisko rządu Francji w sprawie repatriacji. Czym się tłumaczy areszty, bicia, szykany i wydalania do Niemiec Polaków, którzy noszą wysokie odznaczenia za bohaterski udział we francuskim Ruchu Oporu, a jednocześnie czym się tłumaczy fakt, że na terytorium Francji znajdują opiekę ludzie z bandyckiej brygady Bohuna, występującego tam pod nazwiskiem Skarbka, znani z setek morderstw, popełnionych na rozkaz gestapo?

Chyba tym, że odpowiednie władze francuskie prowadzą określoną politykę już nie emigracyjną, ale ogólną politykę, za którą stoją podległe wojenni, zawsze gotowi korzystać

z usług najciemniejszych elementów. Dla elementów tych natomiast solą w oku jest każdy uczciwy, świadomy robotnik, choćby najbardziej zasłużony.

Powstałe pytanie, jakie jest to ogólne tych powodziących co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski.

Źródłem tego jest coraz mocniejsze przeciwstawienie się w ostatnim okresie rządu francuskiego tym pozycjom politycznym Francji, jakie zajmowała ona w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu, w wyniku czego nastąpiła ewolucja stanowiska rządu Francji do zagadnienia niemieckiego i tego wszystkiego, co się z tym zagadnieniem kryje.

W świetle tych kontrastów politycznych jasna się staje w bilansie stosunków polsko-francuskich pozycja, jaką stanowi udział rządu francuskiego w szumnie zawieranej pakcie północno-atlantycznym.

Rząd Polski określił swój stosunek do tego paktu w komunikacie z konferencji naszych posłów skandynawskich odbytej w Warszawie, jako do paktu o charakterze agresywnym i niezgodnym ani z duchem ani z literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Treść tego, co ostatnio ogłoszono jako treść paktu północno-atlantycznego całkowicie potwierdza słuszność naszego stanowiska. Nie jest moim zadaniem analizować dzisiaj szczegółowo oddzielne postanowienia tego paktu. Chcę tylko wskazać na wyraźną sprzeczność zawartą w oświadczeniach do tego paktu, złożonych przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, USA i Francji.

Zdaniem ministrów spraw zagranicznych tych krajów,

wzmocnia on ONZ. Jednocześnie jednak sami mówią oni, że pakt ten podpisują dlatego, bo Organizacja Narodów Zjednoczonych jakoby zawiodła. Inaczej powiedziawszy, sami przyznają, że pakt przez nich wypracowany ma zastąpić ONZ.

A czyż usiłowanie zastąpienia ONZ przez pakt nie bije wprost już nie tylko w jej autorytet, ale nawet w same podstawy jej istnienia? Czyż stworzenie namiastki Rady Bezpieczeństwa wraz z własnym komitetem sztabów głównych w obrębie paktu, namiastki w stylu niemieckich ersatzów wojennych, nie jest bezpośrednim i gwałtownym zamachem na samo istnienie Rady Bezpieczeństwa NZ?

Pragnienie pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, z którą Rząd Polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje oddźwięk w jak najszerszych masach na całym świecie. Wyrazem nienawiści do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężniejący ruch na rzecz trwałego pokoju.

Dlatego wierzymy, że znajdują się pokojowe czynniki, które wpłyną na bieg spraw, tak, aby zamiary podżegaczy wojennych zostały pokrzyżowane i aby i na tym odcinku, na odcinku stosunków polsko-francuskich zapanowały normy, stające bezpośrednio i pośrednio obywateli narodów, aby zaplanował klimat przyjaźni i współpracy, której obydwaj narody słusznie tak bardzo pragną, a który, nie ma co do tego żadnej wątpliwości, byłby cennym wkładem do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Na marginesie umowy ze wschodnią strefą Niemiec

Tego samego dnia, kiedy została podpisana umowa między Polską a Radziecką Strefą Okupacyjną Niemiec, we Frankfurcie n. Menem stary podżegacz wojenny i rewizjonista socjaldemokrata Schumacher powtórzył oświadczenie chadeka z CDU Adenauera, że w roku 1945 armia niemiecka przegrała wojnę, ale naród niemiecki nie skapitulował. Tego samego dnia ogłoszono w Londynie szczegółowy program przyspieszonej odbudowy ciężkiego przemysłu Niemiec Zach. Tego dnia szef reakcyjnej CDU Jakub Keiser, zaapelował o bezwzględne stworzenie rządu Niemiec Zachodnich. I w tym samym dniu na konferencji dziennikarzy niemieckich z radzieckiej strefy okupacyjnej przemówienie delegata polskiego, stwierdzające, że „granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju światowego” zostało powitane burzą oklasków.

Wszystkie te wydarzenia nie są przypadkowe. Dzisiaj nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że od czasu zakończenia wojny Amerykanie i Anglicy postawili w polityce zagranicznej na kartę odbudowy reakcyjnych Niemiec Zachodnich. Postępowanie W. Brytanii i USA zmierzają wyraźnie do uzyskania poparcia niemieckich elementów faszystowskich, toteż udzielają im kredytów na odbudowę przemysłu niemieckiego, udzielają poparcia niemieckim eksporterom na rynkach światowych i wreszcie szafują obietnicami przywrócenia zrabowanych przez Niemców polskich ziem Zachodnich.

Jakie w tej sytuacji może i powinno być stanowisko Polski?

Jest jasne, że nasze stanowisko w stosunku do Niemiec musi wyrazić się w jak najostrejszej walce z wszelkimi przejawami odradzacjącego się faszystyzmu i rewizjonizmu. W naszym interesie leży natomiast rozwój demokracji w Niemczech i prób budowy nowego demokratycznego i pokojowego społeczeństwa.

Porównując stan rzeczy w Niemczech Zachodnich z tymi przemianami, jakie zaszły w radzieckiej strefie okupacyjnej, musimy stwierdzić, że elementy demokratyczne i pokojowe znajdują warunki swobodnego rozwoju tylko w Radzieckiej Strefie Okupacyjnej Niemiec. Źródła faszystyzmu — prusackie junkierstwo i wielokapitalistyczna magnateria zostały tam, dzięki przeprowadzonym reformom społeczno-politycznym i gospodarczym zniszczone.

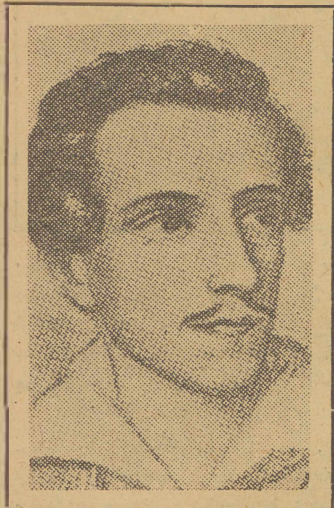
Nowa umowa handlowa między Polską a Strefą Wschodnią Niemiec, a właściwie rozszerzenie istniejącej już od roku umowy, ma nie tylko znaczenie gospodarcze, ale i polityczne. Niemcy Wschodnie mają wszystkie warunki dla odbudowy swojej gospodarki pokojowej w interesie wszystkich narodów Europy. Uniknęły one losu zmarszczonych stref zachodnich, przekształconych coraz bardziej w instrument anglo-amerykańskiego imperializmu, w jego bazę militarno-ekonomiczną. Rozwój stosunków handlowych Niemiec Wschodnich z Krajami Demokracji Ludowej da im obopólne korzyści i sprzyjać będzie wykonaniu tych uchwał konferencji poczdamskiej, które mówią o przekształceniu Niemiec w pokojowy kraj demokratyczny.

PAWEŁ HERTZ

O Juliuszu Słowackim

Przed stu laty, dnia 3 kwietnia 1849 roku zmarł w Paryżu wielki poeta polski, Juliusz Słowacki.

Przez sto lat poezje Juliusza Słowackiego traciły po-



dyne źródło żywotnych sił narodu, Słowacki piętnował ostro ten bezradny konserwatyzm, wytykał śmiało szlachcie, że wskutek jej hegemonii, życie narodowe rozwija się nienormalnie, niezgodnie z prawami historii i sprzeciwiając się solidaryzmowi, śmiało głosi hasła radykalizmu społecznego. Utrzymywał, że ci, którzy na ziemi nie pracują, nie powinni być jej właścicielami, żądał, by nikt nie miał więcej ziemi, niż zdoła sam uprawić. Wskazywał, że wyzwolenie narodu może się dokonać rękami ludu czyli innymi słowy, rozumiał sprawę niepodległości kraju, jako jednocześnie wyzwolenie społeczne warstw dotychczas uciskanych.

Był więcej niż niechętny wobec oficjalnego kościoła

rymskiego i kleru, który uprawiał politykę obłą sprawie wyzwolenia ludu. Nie zawahał się w ostrych słowach napiętnować postępowania papieża, który zdradził sprawę wolnych ludów i przeszedł na stronę tyranów. Jego antypapizm, jego antyklerykalizm, niechęć do wszelkiego pośrednictwa, jakie kościół oficjalny utrzymywał między człowiekiem i Bogiem, zjednały mu nieprzychylną oficjalnych sfer katolickich i gdy w roku 1909 w stulecie urodzin powstał projekt przewiezienia zwłok Słowackiego na Wawel, sprzeciwił się temu dostojnik Kościoła, książę Puzyra.

Zapewne wskutek swego radykalizmu, bezkompromisowego antyklerykalizmu silnie akcentowa-

nych niechęci do solidaryzmu, zamkniętego przez Krasińskiego w hasło „Z polską szlachtą polski lud“, Słowacki przez długie lata nie potrafił zdobyć sobie czytelników. Gdy po roku 1870 sięgnięto do jego dzieł, starano się w nich odnaleźć tylko to, co nie wydawało się zbyt radykalne. Tymczasem jest Słowacki jednym z najradzykalniejszych naszych wielkich pisarzy. W programie politycznym Słowackiego, który wyczytać łatwo z jego listów, pism, odezwo, notatek a przede wszystkim twórczości poetyckiej, wiele jest punktów, które w zestawieniu z trzeźwą historyczną ugruntowaną myślą współczesnych radykałów polskich niewątpliwie wydają się nam błędne. Tym większa jest jednak zasługa

wielkiego poety, że pomimo wszystkich swoich historycznych błędnych koncepcji, potrafił nie tylko słowem, ale i czynem dać dowód, że idee rewolucyjne są mu bliskie. Oto w roku 1846 dochodzą go wieści o rabacji chłopskiej w Galicji, nie załamuje rąk, jak Krasiński, ale surowo ocenia rolę szlachty polskiej.

Pragnęliśmy wolności, pisze Słowacki, a sami niewolnikami zlego byliśmy. Pragnęliśmy swobody i szczęścia, a w uścisku i nędzy zostawiali nasi bracia-chłopi.

Rola Słowackiego jako artysty jest w literaturze naszym ogromem. To on stworzył dramat polski na miarę dotąd nieznaną. To on przyswoił językowi polskiemu rymy i miary, jakich w nim dotąd nie używano. To on

wreszcie przełamując swoje własne dawne upodobania wprowadził do języka poezji tę prototę, której zawdzięczamy, iż już w pierwszej połowie wieku XIX, gdy po jednym Mickiewiczem poezja polska nie przekraczała ram regionalnego zacięcia, powstały wiersze tak czyste, proste i wspaniałe, jak „Uspokojenie“, „Paryż“ i tyle innych. Po raz pierwszy może w „Beniowskim“, „Podróży na Wschód“, w „Fantazym“, w „Kordianie“ pojawiają się akcenty polemiczne, polityczne wypowiedzi, zjadliwe pamflety. Był Słowacki jednym z niewielu pisarzy polskich, którzy nie schlebiali szlachcie, ani też nie idealizowali żadnych uroków zacięcia. Toteż jest zarazem — obok Mickiewicza — Słowacki jednym z niewielu pisarzy polskich o niezmiernie głębokim poczuciu odpowiedzialności.

Przeświadczony o słuszności swego stanowiska, które kazało odrzucać mu wszystko, co wydało mu się fałszem, Słowacki sprzeciwiał się często sam jeden — wielkim ugodom z fałszem, to też jako jeden z pierwszych potrafił odrzucić towianizm, jeden z pierwszych umiał zerwać z mitem przestarzałych form życia narodowego i choć te formy, które uznał za prawdziwe, były utopijne, jednakże na tle ówczesnego stanu umysłów polskich niesposób nie uznać, iż Słowacki był nawskroś radykalny i rewolucyjny mimo swoich błędnych mniemań.

Toteż w pełni brzmią do dziś jego wspaniałe poematy i wiersze, jego wypowiedzi o sztuce i polityce, jego wspaniały teatr.

Obowiązkiem naszym dziś gdy na nowo sięgamy do źródeł narodowej myśli i sztuki jest przywrócić poezji Juliusza Słowackiego jej pełne znaczenie i rozumieć ją tak, jak jej działanie rozumiał sam poeta, dla którego rzeczą pierwszą i najważniejszą była sprawa wyzwolenia człowieka z tych cięzarów, jakie kolejno nakładały na niego długie wieki — od przemocy innego człowieka, od przemocy narzucanych dogmatów kościelnych, od przemocy nędzy, fałszu i zła. Poezja Juliusza Słowackiego jest bliska człowiekowi, jest z nim w pełnym przymierzu. Jest narodowa, bo wyrasta z humanistycznych tradycji naszej literatury, bo jest nierozdzielnie złączona z troską o przyszłość ludu polskiego, jest ludzka, bo pragnie by była przyszłość wolna w świecie wolnym.

„DROGA HONORU“ PARTII MAS ROBOTNICZYCH FRANCJI

Język poetycki Słowackiego, podobnie jak język Kochanowskiego, Trembeckiego, Mickiewicza, jest podstawą dorobku naszej literatury narodowej.

Choć Słowacki w latach młodości przejmując z romantyzmu jego szatę wierzchnią — to jednak lektura poematów Byrona, walczącego o wolność Grecji, nie mogła nie wpłynąć w jakiejś mierze na kształtowanie literackiego wyrazu jego przekonań politycznych. Już w roku 1831 w powstańczej Warszawie Słowacki pisał kilka utworów o charakterze wybitnie rewolucyjnym, wolnościowym, czym zdobywał sobie niemałą popularność w stolicy.

Słowacki jest, jak sądzi, pierwszym polskim pisarzem, który potrafił odrzucić wszystko to, przed czym nawet wbrew sobie pochylili głowy inni, wielcy nawet pisarze.

Bardzo głęboko przywiązany do wspomnień świetności narodowej, popętniał Słowacki oczywiste błędy, pragnąc przedstawić polityczne swobody szlachty — liberum veto, konfederację — jako zasady demokracji powszechnej. Ale jednocześnie potrafił Słowacki nieomylnie ocenić, iż epoka, w której mu żyć i działać wypadło, nabrzmiała wydarzeniami rewolucyjnymi. Gdy inni, jak Krasiński, lekali się chwili przebudzenia mas ludowych i skarlała, wyzuta już z wszystkich cech postępowych szlachta polską pierwszej połowy XIX stulecia uważali za je-

W odbytych we Francji wyborach kantonalnych, obejmujących częściowo tylko kantony (odpowiadające administracyjnie mniej więcej naszym powiatom) w ośrodkach robotniczych, Partia Komunistyczna Francji potwierdziła raz jeszcze, że jest największą francuską partią polityczną. W przeciwieństwie do wysługujących się imperializmowi amerykańskiemu partii „sojalistycznej „Bluma“ i „ludowej“ Schumana, które każda straciły po kilkaset tysięcy głosów, partia komunistyczna, w porównaniu z wyborami ostatnimi r. 1945, zdobyła dalsze 150 tys. głosów, mimo, że udział niegłosujących objął aż 40 proc. zarejestrowanych wyborców.

Czym tłumaczyć ten sukces, kiedy w zwartym frontie antykomunistycznym zjednoczyły się wszystkie inne partie, od socjal-waletów Bluma do faszystów de Gaulle'a? Kiedy cała prasa burżuazyjno-kapitalistyczna rozpętała gwałtowny atak przeciwko komunistom, a w kantonach wiejskich raz jeszcze wyciągnięto z lamusa straszak „kołchozów“? Kiedy z kas państwowych i z żelaznych szaf trustów kapitalistycznych pieniądze płynęły szeroką strugą na akcję wyborczą?

Odpowiedź na te pytania znajdujemy m. in. w treści książki, jaka na początkach marca ukazała się na półkach księgarskich Francji pod wymownym tytułem: „Droga honoru“. Autorem jej jest znany działacz komunistyczny i redaktor „Humanite“ Florimond Bonte, dyrektor czasopisma „La France Nouvelle“ (Nowa Francja).

Książka przedstawia drogę, po której szedł rewolucyjny ruch robotniczy we Francji, aby przeciwdziałać zdradzieckiej robocie hitlerowskiej piątej kolumny, aby następnie w czasie okupacji jednoczyć żywe siły narodu w walce z okupantem, a po wojnie nadać Francji oblicze demokratyczne, a lud francuski wrzucić do światowego obozu pokoju,

demokracji i postępu. Praca Florimonda Bonte wywołała wielki oddźwięk we Francji, a szerokie jej omówienie znajdujemy m. in. na łamach „Humanite“ spod pióra sędziwego Marcela Cachina, w „Les Lettres Francaises“ zaś spod pióra Leona Moussinac.

Bonte w książce swojej przedstawia „ludzi z tej i tamtej strony“ we Francji: ludzi honoru narodowego i godności robotniczej, — ludziom sprzedającym, zdrajcom, dawniej wysługującym się Hitlerowi, a dziś jego amerykańskim następcom.

Ruch robotniczy wybrał drogę honoru!

Wybrał — jak pisze Moussinac — „drogę trudną i wspólną, drogę bez cienia, na której krew nie zasycha. Droga tych, którzy byli autentycznymi reprezentantami ludu, postów komunistycznych, którzy w r. 1939 przeciwstawili się zdradzie narodowej, drogę, która ludzi tych zaprowadziła z parlamentu do więzień Francji i obozów zesłania w Północnej Afryce.“

Czym jest bowiem honor?

„Jest to pojęcie — odpowiada Moussinac — które bardzo źle godzi się z interesami burżuazji, egoizmów, przepojonych hipokryzją i tchórzestwem. Kiedy zostaje przypomniane tym, którzy za pomocą honoru: zdrajcom lub współnikom, wydającym otwarcie w r. 1940 kraj swój obcy, ponieważ widzieli w naszych przeciwnikach obrońców swoich przywilejów. Jest pewnym, że honor został przez burżuazję wypróżniony z jego zawartości i że obecnie tylko lud sam jest w stanie nadać mu wartość godności i chwały, celem nowego triumfu człowieka.“

A Marcel Cachin wymienia przykłady zdrady, od jakich roi się książka Bonte, mającej ułatwić hitleryzmowi podjęcie napaści. Przypomina m. in. sędziwego wódcę francuskich mas robotniczych: W ciągu miesięcy r. 1939 „ZSRR ofiarowały swoim rozmówcom

(delegatom Anglii i Francji) całe swoje poparcie, pod jednym warunkiem, opartym o zdrowy sens: aby zezwolono Armii Czerwonej, na wypadek napaści hitlerowskiej, przejść przez Polskę w celu przeciwstawienia się napaści Niemców“. W tym momencie Churchill, Attlee i liczni Francuzi potwierdzali słuszność zdania ZSRR. Władom, że żądanie to ówczesnej reakcyjnej kierownictwa Polski odrzucił z tupetem. Potwierdzając ten opór, dyplomaci angielscy i francuscy stali się przeto odpowiedzialnymi za rozbicie się rokowań.“

Wtedy skorzystano z okazji; rozważano we Francji partię komunistyczną, rzucając do więzień czy w podziemie tysiące aktywistów partyjnych. Wówczas to rozpoczęła się druga etap drogi honoru...“

Ta sama Izba Posłów, która w czerwcu 1940 r. zdrajcy Pétainowi udzieliła błogosławieństwa na drogę zdrady, wydała poprzednio policji 27 postów komunistycznych, których, z wykluczeniem jawnych rozpraw, w marcu 1940 r. skazano na 5 lat więzienia każdego. I kiedy u granic Francji Hitler gotował się do decydującego ataku, łamano główną siłę oporu, która by mu mogła się przeciwstawić, wydając naród francuski na łup najeźdźcy i jego wewnętrznych współników. Droga postów komunistycznych prowadziła od więzień do więzień, od obozu do obozu, aż zakończyła się w Algierze, gdzie dopiero w r. 1943 zostali zwolnieni.

W tym samym czasie skupienie się mas robotniczych dookoła Partii Komunistycznej Francji i podjęcie walki przeciwko okupantowi jest innym odcinkiem drogi honoru. W dniu 1 października 1940 r. ukazuje się „Apel Partii Komunistycznej do ludu francuskiego o jedność narodową i walkę o wolność“, podpisaną przez Mauricego Thoreza i Jacquesa Duclosa, kierujących walką z podzie-

mia. Apel zawiera m. in. następujące zdania:

„Jest całym szczęściem dla narodu francuskiego i dla proletariatu międzynarodowego, że ZSRR jest silniejszy niż kiedykolwiek.“

„Fakty wykazują, że jesteście jedną partią, zdolną być Wielką Partią Wyzwolenia. Jesteśmy jedną partią, która walczy o Francję wolną i niezależną. Wszystkie inne partie zalały się w zdradzie i tchórzostwie.“

„Przełamaliśmy i skazaliśmy na niepowodzenie wszystkie okrutne machinacje jakie przygotowane w współpracy kanali, będących na służbie Pétaina i Laval...“

Książka Florimonda Bonte daje przekrój walk, jakie toczono, jedno za kratami więziennymi, a drugie w podziemiu, a które wspólnie doprowadziły do uratowania godności ludu francuskiego i pozwoliły mu z otwartym czołem stanąć w szeregu narodów zwycięskich, kiedy hitleryzm został pokonany.

Taka była droga honoru przywódców francuskich mas robotniczych. Nic przeto dziwnego, że mimo zjednoczenia się całej reakcji francuskiej, mimo nieprzebiegającej w śródkach walki przeciwko ruchowi robotniczemu, popieranej przez imperializm kapitalizmu amerykańskiego, lud francuski pozostał wierny swoim przywódcom. Pozostał im zwłaszcza wierny w obecnej chwili, kiedy siły dyktatury wojny i interwencji cudzoziemskiej usiłują złamać siłę francuskiego ruchu robotniczego. Aby Francję zaprząć do rydwanu kapitalizmu międzynarodowego i wciągnąć ją do wojny zaczepnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Razem ze swoimi przywódcami francuskie masy robotnicze idą dalej drogą honoru, jedyną drogą, która prowadzi do zwycięstwa pokoju, demokracji i postępu nad siłami wojny, wyzysku i ciemnoty! (F. N.)

ENERGETYKA JUTRA

MAKSYM GORKI
w 81 rocznicę urodzin

Współczesny przemysł zawdzięcza zarówno tempo swego rozwoju jak i rozmach z jakim kreśli swe granice energetyce. Dziś nie można już planować rozbudowy gospodarki narodowej w oparciu jedynie o siłę ludzką.

W krajach socjalistycznych lub zdążających do socjalizmu nie uważa się człowieka za źródło siły fizycznej. Wprost przeciwnie wytyczną polityki staliniowsko-leninowskiej jest uwolnienie człowieka od ciężkiego trudu fizycznego. Zyskuje on natomiast na znaczeniu jako rozumny kierowca niezwykłych mechanizmów.

W krajach kapitalistycznych, a szczególnie w Ameryce dzieje się inaczej. Tam dotychczas w statystycznych wykresach energetycznych energia ludzka (nęczyci, kobiety, dzieci) zajmują pozycję równorzędną z motorami mechanicznymi.

W KRAJU OLBRYZMICH ELEKTROWNI

Kilka danych cyfrowych zilustruje nam najlepiej w jaki sposób w Związku Radzieckim prawie cała energia, z której korzysta przemysł, wytwarzana jest przez maszyny.

W r. 1914 pod Moskwą wybudowano pierwszą rosyjską elektrownię opartą o torf. Budowa trwała 225 dni. Każdy kilowat pochłoniął 220 robotniczych dniówek.

W r. 1937 natomiast zbudowano gigantyczny Dnieproges (elektrownia dnieprowska). Pracowano przez 1500 dni z zużyciem 37 dniówek na 1 kilowat. Odbudowa tej samej elektrowni po wojnie miała jeszcze większe tempo przy większej oszczędności siły ludzkiej.

Maszyny i motory opanowały tereny budowlane. Rekordy szybkości w budownictwie nabierają zawrotnego szybkości. Przewidziane w planie gigantyczne elektrownie na Angarce i Jenisieju będą zbudowane przy całkowitej mechanizacji i automatyzacji robót. Zaoszczędzi to wiele czasu, siły i kosztów, gdyż maszyna jest oszczędna i szybka.

TO NIE SĄ MRZONKI

Rola nauki i techniki polegać będzie na opracowaniu takich metod rozwoju energetyki, które pozwolą przy najmniejszym zużyciu siły kosztów i czasu uzyskać jak najlepsze wyniki. Plan realizacji tych zadań wydaje się na pierwszy rzut oka zaczerpnięty z jakiejś fantastycznej powieści.

W pierwszym rzędzie powstaje problem przekazywania energii elektrycznej na daleką odległość za pomocą prądu zmiennego a nie jeszcze większą odległość za pomocą prądu stałego wysokiego napięcia. Całe duże państwo posiadające będzie dzięki temu jedną sieć wysokiego napięcia z centralnym punktem wewnątrz kraju.

Przy budowie elektrowni wodnych wykorzystane będą rzeki. Energetyka, żegluga, melioracja, nawadnianie, gospodarka rybną — oto poszczególne ognia tego wielkiego „wodnego zagadnienia”, które będzie realizowane w sposób planowy. Pozwoli to przystąpić do realizacji tak gigantycznych pomysłów, jak przesuwanie granic zatok i jezior, łączenie mórz i oceanów, zamienianie pustyni w kwitnące kraje.

ZMIENIĆ ODWIECZNY BIEG RZEK

I znów powrócić musimy do Związku Radzieckiego, kraju, w którym inżynierowie i uczeni opracowują już fantastyczne na pozór plany nowych dróg, które zmieniają kierunek odwiecznego biegu obfitych wód Leny, Jeniseju i Oki. Rzeki te mogą być skierowane na południowy wschód, żeby nawodnić europejską część kraju.

Tak samo zmienione będą koryta dopływów Wołgi. Przeobrazi się obraz sieci wodnej Związku Radzieckiego, a niezbyt żyzne połacie zamienią się w kwitnące ogrody i urodzajne pola. Pogłębione koryta rzek i przekopane kanały używnią pola i lasy. Nowozasadzone pasła leśne wydają pustyniom każdy metr kwadratowy bezużytecznej ziemi, aby zmusić ją do dania plonów.

DRUGI WARIANT

Marks twierdził już przed stu laty, że panowanie pary wodnej, która w ubiegłym stuleciu dokonała prawdziwej rewolucji w przemyśle, skończy się niedługo. Obecnie to się już dokonało.

Podstawą techniki we wszystkich dziedzinach życia stała się energia elektryczna. Nie należy jednakże sądzić, iż para została całkowicie wyparta z produkcji. W przyszłości przewiduje się budowę elektrowni ciepłych, które wykorzystując parę, dostarczą olbrzymiej ilości energii przy oszczędnym zużyciu paliwa.

Istnieją już obecnie elektrownie nowego typu, które stanowią pewnego rodzaju kombinaty elektrochemiczne. Nowa metoda polega na wydobyciu z paliwa cennych produktów chemicznych przed spalaniem go w piecach fabrycznych. Wg obliczeń inżynierów metoda ta pozwoli elektrowni o mocy 200 tys. kilowatów otrzymać rocznie 900 mil. kw. elektroener-

gii, 30 milionów metrów sześciennych gazu oraz 100 tys. ton smoły, stanowiącej cenny surowiec w przemyśle chemicznym.

Podziemne gazownie pozwolą już pod powierzchnią ziemi przekształcać pokłady węgla w gaz i produkty chemiczne, co jest również sposobem bardzo oszczędnym. Uczeń nauczą się bezpośrednio przekształcać energię węgla w elektryczną bez uprzedniego spalania węgla, czyli przetwarzanie zawartej w nim energii chemicznej w ciepło, a dopiero później ciepła w siłę.

Jako źródło energii elektrycznej wykorzystany będzie również wiatr, a wreszcie nadejdzie epoka energii atomowej, która będzie użyta dla celów przemysłowych.

ISKRA BEZ PRZEWODU

Umysł ludzki oddawna zaprząta marzenie o przekazywaniu energii elektrycznej z pominięciem przewodów o bezpośrednim czerpaniu jej z naszego otoczenia tak jak w zni-

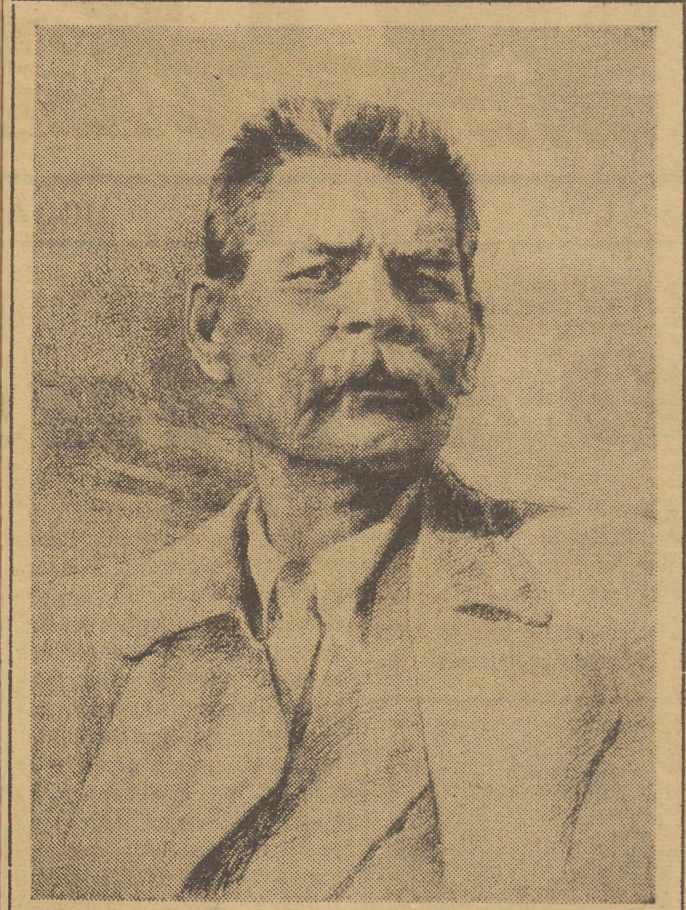
komych ilościach robią to aparaty radiowe. Ostatnie badania wykazują, że nadejdzie czas, gdy energia elektromagnetyczna będzie przekazywana w wielkich ilościach zarówno na niewielkie, jak i na znaczne odległości.

Problemu elektryfikacji nie należy rozpatrywać w oderwaniu. Jest on ściśle związany z rozwojem maszyn i automatów w przemyśle oraz z zagadnieniami bytowymi i kulturalnymi. Wystarczająca ilość energii elektrycznej zapewni człowiekowi wygodę zarówno w domu jak i przy pracy, pozwoli regulować otaczającą go temperaturę, ciśnienie powietrza, wilgoć, światło, łącząc z tzw. „sztucznym klimatem”.

Elektryfikacja niesie ze sobą nieosiągalne dotychczas tempo w transporcie kolejowym, samochodowym, wodnym i powietrznym oraz znaczne uintensywnienie procesów produkcyjnych.

Elektryfikacja posunie o wielki krok naprzód odwieczną „maszynę czasu”.

Z. M.



Pozycja Maksyma Gorkiego w literaturze światowej jest zupełnie wyjątkowa. Jego rola polega nie tylko na tym, że jest on pierwszym, wielkim pisarzem, który wyszedł z klasy robotniczej, lecz dlatego przede wszystkim, że zapoczątkował w literaturze nowy, wspaniały okres realizmu socjalistycznego, że pierwszy w nieprześcigniony dotąd sposób — przedstawił całą tragedię położenia proletariatu w ustroju kapitalistycznym i jego z nim zmagania o wyzwolenie, że pierwszy rzucił w literaturze płomienne słowa ludowi rosyjskiemu, które stały się wyzwaniem dla reżimu carskiego i pobudką rewolucjonistów z 1905 roku, że przez całe życie był czołowym pisarzem — rewolucjonistą, kroczącym na czele postępu, walczącym wraz z ukochanym narodem i wszystkimi ciemiężonymi ludami o lepszą przyszłość.

Maksym Gorki przez całe życie pozostał wiernym swym ideałom i brat — mimo ciężkiej choroby płuc — czynny udział w życiu politycznym i budowie państwa narodowego. Swym ciętym piórem walczył jako pisarz i publicysta o postęp i sprawiedliwość społeczną

na całym świecie. Walczył o nową kulturę socjalistyczną, o nowego człowieka. Poniósł wielkie zaskarżenia w organizowaniu życia kulturalnego ZSRR. Jego artykuły są wzorem publicystyki.

„Oprócz bezpośrednich obowiązków pisarza musiał wykonać pracę sanitariusza, który próbuje wyrwać z życia wszelkie zarodki brudu i zgnilizny.” Taką była też zawsze postać Gorkiego. Do ostatniej chwili życia walczył o dobro człowieka, o jego warunki lepszego rozwoju. Nie szczędził siły w akcjach w obronie pokoju. Wraz z Romainem Rollandem, Henrym Barbussem, H. G. Wellssem organizował kongresy pokoju. Słynne i jakże aktualne jest jego przemówienie do Kongresu Obrony Pokoju w roku 1932.

Był pisarzem najściślej związanym z życiem, z pracą i troskami swego narodu, ciemiężonych ludów. Książki Gorkiego, pierwsze go wielkiego pisarza-rewolucjonisty stały się potężnym orężem w walce rewolucyjnej mas proletariackich. Na zawsze pozostaną w literaturze, stanowiąc jej najbar dziej wartościowe pozycje.

A. Rowiński

Doc. Dr. K. Kapitańczyk

Koncerny wzniecają pożogi wojenne!

Są pola bitew, którymi historycy się nie zajmują, są bohaterowie wynalazczości bez imienia i działa wyrzucające pociski o locie tak precyzyjnym jak ruch wskazówek zegara. Bitwy te staczą się między sobą konkurujące koncerny. W okresie życia ostatnich dwóch pokoleń ludzkich bitwy te przemieniły się w dwie wojny światowe i liczne wojny pomniejsze, peryferyjne.

Wojny te prowadzi koncerny. Jest ich wiele, wszystkie jednak mają podobne dzieje. Jednym z najbardziej wzorcowych to koncern Solvay'a. Nagoł sędzi się, że chodzi tylko o koncern produkujący niewinną sodę do prania. To było już bardzo dawno temu. Pracę swoją rozpoczął Ernest Solvay w roku 1858, w roku 1867 produkuje już 300 kg sody na dobę. W roku 1870/71 buduje pierwszą fabrykę we Francji, wkrótce po tym drugą. Do Anglii przenosi swą działalność w r. 1872, do Niemiec w 1880, w następnym do Stanów Zjednoczonych. Po tym okupuje (a może tylko kupuje!) Włochy, Hiszpanię, Austro-Węgry, Rosję carską. Dnia 5 czerwca 1903 na międzynarodowym kongresie chemików stosowanej w Berlinie podaje do wiadomości, że 92% produkcji światowej sody należy do koncernu (1 616 000 ton na 1 760 000 ton). Światową produkcję podzielono na strefy: przed wojną 1914 do 1918 np. Niemcy obsługiwały Szwajcarię, Danię, Szwecję,

Norwegię, Finlandię i częściowo Włochy.

Dziś punkt ciężkości współczesnego koncernu Solvay'a znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Posiada tam co najmniej czwartą część udziałów. Allied Chemical — jest to drugie co do wielkości chemiczne przedsiębiorstwo Stanów. Organizacja ta obejmuje większość amerykańskiego przemysłu sodowego, produkuje znaczną ilość barwników smółkowych. Koncern Solvay'a dysponuje po średnio przemysłem szklarskim poprzez koncern Libbey Owens Glass Co w Toledo (Ohio). Jego wpływy na produkcję szkła okennego i zwierciadłanego obejmują Francję, Belgię, Włochy, Szwajcarię, Hiszpanię, Japonię i Kanadę.

Koncern Solvay'a nie jest ani gorszy ani lepszy od innych. Jego przykład zachęcił tym bardziej inne kapitalistyczne zespoły produkcyjne do zrzeszania się aby móc wyrośnąć ponad państwo i narodzić, zresztą nietylko własnemu. Szansa wtrącania się do spraw cudzych gospodarstw społecznych była i jest kuszącą. Tak więc rozmaite koncerny — zwłaszcza chemiczne — zaczęły uprawiać działalność eksterytorialną i usamodzielniać się w stosunku do swej władzy krajowej. Potęgi chemiczne, zamaskowane międzynarodowe potęgi miliardowe zaczęły pewnego dnia chodząc własnymi drogami i prowadzić

własną politykę. Program usiłowały przysionić hasłem: „Gospodarka jest ważniejsza od polityki”.

Realizacja tego hasła wydała osobliwe owoce. Przede wszystkim zupełnie sprzeczanie się międzynarodowego kapitalizmu, który wypłaca sobie dochody od wojen ponad głowami mordowanych przez jego działalność społeczeństw. Dalej znowa międzynarodowego kapitalizmu uszytywnia rynku pracy i zbytu, znowa ta organizuje chroniczne bezrobocie. W wypadku zagrożenia „pokoju pracy” zastosuje się przeciw bezrobotnym gaz łzawiący, hełmy stalowe i pancerze policyjne.

Koncerny chemiczne dały przykład, one do dziś dnia nadają ton. Są bowiem najpotężniejsze, i niema produkcji, któraby bliżej lub dalej nie była związana z produkcją chemiczną i nie była poddana jej wpływowi.

Ludzie gieldy i banków paćczą ludzką ideą chemicznej twórczości, którą jest idea pomnożenia chleba — koncerny chemiczne stały się kuźniami broni i ośrodkami hodowli bakterii wojny. Wrogami pokoju to koncerny.

Światowy kongres pokoju nie powinien zaniedbać pracy i wyraźnie wskazać palcem na głównych podpalaczy świata. Produkcja, która stwarza majątek społeczny, może zarządzać tylko świat pracy, świat pokój!

France-soir

DWIE KORESPONDENCJE

W paryskim „France Soir”, burżuazyjnym piśmie francuskim o największym nakładzie, ukazały się dwie znanienne korespondencje z Nowego Jorku. Pierwsza dnia 17 marca dotycząca USA i druga z dnia 19 marca, dotycząca ZSRR. Poniżej zamieszczamy bez komentarzy obydwie te korespondencje podane kablem, tytułami, jakimi zaopatrzył je „France Soir”.

„W lutym bezrobocie osiągnęło w USA stan rekordowy powojnie”

Różne echa ujawniają, że zwolnione tempo życia staje się coraz bardziej powszechne. Głód znajduje się na martwym punkcie. Jedynie zawodowi spekulanci dokonują transakcji. Pomiedzy agentami giełdowymi, którzy widzą zmniejszające się zyski, znajduje się wiele rezygnujących z projektów spędzenia wakacji z rodzinami w Europie.

Wielki magazyn z Piątej Ulicy sygnalizuje, że drogie torebki ze skóry krokodylowej sprzedaje się źle. Wobec tego, wbrew zwyczajowi, przedłożono okres wysprzedaży, aby pozbyć się towaru. Tylko fabrykant, produkujący torebki w cenach średnich, jest zadowolony z interesów.

Lekarze żalą się, że nie mają pacjentów. Natomiast szpitale państwowe, w których usługi są mniej czy więcej bezpłatne, są przepelnione, podobnie jak w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy nikt nie miał pieniędzy na leczenie się w klinice. Konkurencja staje się również bardziej ostrą między poszczególnymi markami samochodowymi, „General Motors” ogłosił obniżkę cen nazajutrz, kiedy „Chrysler” podwyższył cenę swych wozów. Na to „Chrysler” odpowiedział, że jego zysk w ub. r. wynosił tylko 5% wobec 9% „G. M.”, co, według „Chryslera”, wskazywałoby, że „G. M.” sprzedaje zbyt drogo swoje samochody.

Ruch kolejowy zmniejszył się

od początku roku. Jedni fakt ten przypisują kryzysowi, drugi wyjątkowo ostrej zimie na Zachodzie, a łagodnej pogodzie na Wschodzie, w skutek czego na Zachodzie pociągi nie mogły kursować normalnie. Wschód zaś mniej potrzebował węgla i mazutu. W każdym razie tysiące kolejarzy zwolniono, głównie w okręgach węglowych.

„Odbudowa w ZSRR jest zadziwiająca”

Nie mając w ciągu kilku miesięcy korespondenta w Moskwie, „New York Times”, rodzaj biblii konserwatywno amerykańskiego, zdołał wysłać do stolicy sowieckiej, jednego ze swych najlepszych reporterów, który tam był już w okresie wojny. Jest nim Harrison Salisbury, którego pierwszy kablagram został ogłoszony wczoraj i który wywołał niezwykle wrażenie w kołach politycznych i dyplomatycznych Waszyngtonu. Nie jest przesadą twierdzenie, że artykuł Salisbury jest uważany za wydarzenie dziennikarskie w USA.

Bezrobocie dalej wzrosło w ciągu lutego, osiągając poziom najwyższy od wiosny 1942 r., kiedy to przemysł pokojowy został przekształcony na przemysł wojenny. W każdym razie część tych bezrobotnych to bezrobotni sezonowi i trzeba odczekać kilku tygodni, aby móc ocenić rozmiary, jakie przyjmie bezrobocie.

Salisbury zaznacza, że dzieło odbudowy, dokonane w ZSRR, jest zadziwiające. Notuje on, że kampania na rzecz pokoju prowadzona jest tam w dzieńnikach z taką samą energią, jak w czasie wojny propagandą na rzecz zwycięstwa nad Hitlerem. Mundury wojskowe widać rzadko na ulicach, a spotykami oficerowie są bardzo eleganccy. Posłyszane rozmowy ujawniają napiętą wolę pokoju. Ulice śródmieścia Moskwy frapują liczbą nowych modeli samochodów ZIS i POBIEDA. Wiele taksówek, które można poznać po ich szybach zielonych i białych. Stare, przepie-

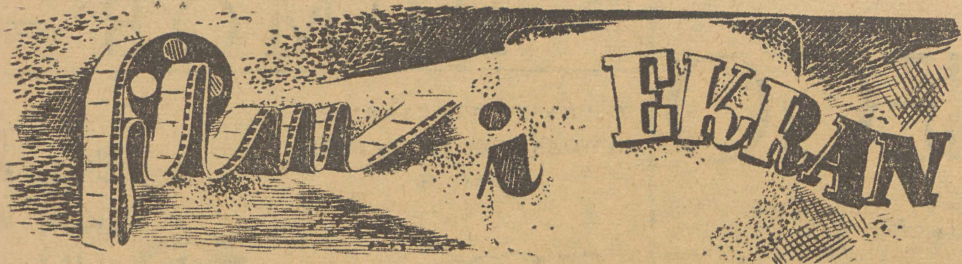
nione tramwaje zostały zastąpione przez elektryczne trolleybusy i aerodynamiczne autobusy. Kolej podziemna uległa rozszerzeniu, ponieważ jednak liczba mieszkańców stolicy stale wzrasta, trzeba będzie jeszcze kilka lat, aby komunikacja podziemna wystarczała potrzebom.

Składy spożywcze, mleczarnie i winiarnie można znaleźć na wszystkich końcach ulic. Okna wystawowe są bogato zaopatrzone a ceny są widocznie dostępne, jeśli sędzić według liczby klientów, ciszących się przed koutarami.

Harrison Salisbury zauważa, że moskwićanie, których zna osobiście, utyli znacznie od czasu, kiedy ich widział po raz ostatni, 4 lata temu, w okresie ograniczeń wojennych.

Dalej Salisbury zaznacza, że chociaż jeszcze dzielnicą teatrów w Moskwie nie osiągnęła natężenia światła Times Square w Nowym Jorku, to jednak powódź światła nadaje dziś Moskwie zupełnie inne oblicze, w porównaniu z tym, co cudzoziemcy widzieli w okresie wojny.

Artykuł Salisbury stał się dla czytelników „Timesa” prawdziwym szokiem psychologicznym, gdyż dotychczas byli oni przyzwyczajeni uzyskiwać kłamliwe informacje o ZSRR z artykułów pisanych przez uchodźców politycznych z Europy wschodniej. (em)



Możemy bodaj po raz pierwszy w dziejach kinematografii polskiej mówić o repertuarowej linii kin. Oznacza to, że sprawa tego co się widzi na ekranach nie jest przypadkowej spekulacji dyrektorów kinoteatrów, czy biur zakupów.

Wtedy, gdy np. ekrany francuskie skazane są na jednorodną produkcję filmową amerykańską, kiedy w Wielkiej Brytanii możność porównawcza stylów i rodzajów sztuki filmowej oscyluje jedynie pomiędzy amerykańskim i angielskim wzorcem — u nas w ciągu ubiegłego roku można było zestawiać i porównywać ze sobą tak różne typy twórców filmowych, jak radziecki i amerykański, francuski i czeskosłowacki lub nawet angielski i włoski.

Zestawienie niezwykle bogate i różnorodne!

Zestawienie to wzbogaca wyobraźnię filmową widza, kształtując jego gust.

Rewia nie tylko rozmaitych, ale i rzeczywiście najlepszych filmów radzieckich pozwoliła na dokładne przyjrzenie się założeniom ideologicznym

sztuki filmowej w Związku Radzieckim. I jednocześnie ta rewia pozwoliła na stwierdzenie tych formalnych osiągnięć kinematografii radzieckiej, które tak bardzo się różnią od amerykańskich czy też angielskich. Jeśli weźmiemy nawet najlepsze z filmów anglosaskich, to porównanie ich z podobnymi rodzajowo radzieckimi wypadnie następująco:

Warto zestawić takie filmy, jak chociażby angielski, dicken-

twórczego w cytowanych wypadkach, otrzymamy w rezultacie dwie różne koncepcje filmowe, różniące się od siebie przede wszystkim założeniami, któreby najogólniej można nazwać artystycznym.

Artystycznym, to znaczy w zamierzeniu nastawionym na stworzenie dzieła sztuki. Ta różnica założeń wskazuje na fakt, jak bardzo centralne miejsce w sztuce radzieckiej zajmuje sprawa człowieka i jak ta sama sprawa w angiels-

O REPERTUAROWEJ LINII NASZYCH KIN

sowski twór epicki „Wielkie nadzieje” z epickim także w założeniu cyklem radzieckim, osnutym na tle powieściowej trylogii M. Gorkiego — „Dzieciństwo”, „Wśród ludzi”, „Moje uniwersytety”.

Mamy tu w obydwu wypadkach do czynienia z transpozycją na język filmowy dzieł literackich i to dzieł, które weszły do klasycznej literatury światowej. Jeżeli się zestawi stosunek scenarzysty, reżysera i dekoratora do materiału

skiej kinematografii usuwa się na bok przed formalnym efektem.

Tak samo rzecz się ma, gdy chodzi o koncepcje historyczne w filmie. Tym razem zestawiać można ze sobą „Aleksandra Newskiego” Eisensteina z „Dzwonnikami z Notre Dame” Dieterlego (produkcji amerykańskiej). I jakkolwiek w obydwu wypadkach mamy do czynienia znowu ze stylizacją, a nie odtwarzaniem historii w interpretacji filmo-

wej, to różnice są aż nadto wyraźne.

Gdy w „Dzwonniku” na plan pierwszy wysuwa się przede wszystkim przepych kostiumów — dekoracyjny, gdy na czoło filmu wkracza osobisty konflikt bohaterów indywidualnych — w filmie Eisensteina widzimy przede wszystkim przekroję masowości dziejowego zdarzenia i jego narastający w katastroficznym tempie rytm.

Poza filmami tak kracińkowo od siebie różnymi, jak radzieckie i anglosaskie, polski widz kinowy miał sposobność obejrzenia kilku filmów produkcji czeskiej i francuskiej.

Zestawiając filmy francuskie z czeskosłowackimi można się posłużyć najbardziej charakterystycznymi przykładami — „Tajemnicą nocy wigilijnej” i „Krakatitem”.

I w jednym i w drugim wypadku zespołom realizacyjnym szło w pierwszym rzędzie o wizyjny obraz zamglonej rzeczywistości na granicy snu i jawy.

Obydwa filmy są niewątpliwie wielkimi osiągnięciami techniczno-formalnej natury. Gdy jednak w „Tajemnicy nocy wigilijnej” jest sięgające wyraźnie wstecz nawiązanie do tradycyjnej bajki filmowej, to w „Krakatitem” zachodzi ciekawe zjawisko poszukiwania nowego wyrazu filmowego na treści społecznej. Oczywiście, zgodnie z powieścią Capka, treści te są wyrażone jedynie symbolicznie. Niemniej, świadczy to o poszukiwaniach naprawdę nowych dróg kinematografii czeskosłowackiej.

L. Kaltenbergh



Ludmila Celikowska jest jedną z najbardziej popularnych i lubianych radzieckich aktorek filmowych. Grę jej cechuje szczerość i bezpośredniość. Jest ona pozbawiona wszelkiej pozory, tak typowej dla większości „gwiazd” amerykańskich.

W tym roku zobaczymy polski film o Chopinie

Można dużo czytać, słyszeć i wiedzieć o jakimś wielkim artyście, uczonym czy bohaterze narodowym. Można słuchać jego muzyki, czytać poezję lub znać jego chwalebne dzieje, można nawet nosić w swojej wyobraźni jego plastycznie zarysowaną postać, lecz naprawdę bliskim i zrozumiałym, staje się on nam najczęściej dopiero wtedy, gdy zobaczymy jego historię na deskach scenicznych, lub na ekranie — oczywiście tylko wówczas, gdy film jest naprawdę dobry.

W przeciwnym wypadku, wychodząc z kina ze złością, żalując, że straciliśmy 2 godziny czasu, ażeby zobaczyć ulubioną postać w krzywym zwierciadle, i zepsuliśmy sobie wrażenie.

Obecnie jednak mamy wszystkie podstawy, aby przypuszczać, że film o Chopinie, który zostanie nakręcony u nas w tym roku w związku z setną rocznicą śmierci wielkiego artysty, będzie naprawdę dobrym.

Będzie to film biograficzny, który opowie nam o kilku najciekawszych okresach życia Chopina. Zobaczymy tam i współczesną jemu Warszawę, i uroczyste Nohant, gdzie powstała znaczna część jego utworów, zobaczymy polskie i francuskie środowisko muzyczne, w którym się Chopin obracał.

Film ten pokaże nam wszystkie sprzeczności cechujące ukształtowanie genialnego kompozytora, ulegającego często nastrojom, a jednocześnie człowieka wytrwałego i systematycznego w pracy, bezwzględnie konse-

kwentnego w swojej twórczości, człowieka, który mieszkając przez długie lata w Paryżu potrafił tworzyć świeżą, głęboko ludową i polską muzykę, tchnącą zapachem polskich pól i szerokich wiejskich dróg, o toczonych starymi lipami.

Film ma podkreślić wpływ burzliwej epoki 1848 r. na twórczość Chopina, pokazać jego przyjaźń z Mochnackim i Delacroix, no i oczywiście wpływy George Sand.

Reżyseria tego filmu spoczywa w rękach Aleksandra Forda. Scenariusz opracowuje Jerzy Broszkiewicz. Obydwa te nazwiska są tak dobrze znane naszej publiczności, że nie wymagają żadnych komentarzy.

Część filmu przedstawiająca Chopina w towarzystwie Francuzów mówiona będzie po francusku, przy czym Francuzów odtwarzają będą prawdopodobnie aktorzy francuscy. Jak podaje „Film Polski”, na rolę Chopina jest obecnie kilku kandydatów. Ostateczny wybór nie został jeszcze dokonany.

Bardzo ważną będzie w tym filmie oczywiście strona muzyczna.

Wykonanie utworów Chopina zaproponowano Arturowi Rubinsteinowi.

A. Sawicka

Rozwój akcji filmowo-oświatowej w POLSCE

Akcją filmowo-oświatową objętych było na początku 1948 r. 399 miast i 1671 wsi, które to cyfry wzrosły w ciągu 1948 r. do 538 miast i 2733 wsi. W miesiącu styczniu 1948 r. obsłużyło f.l.mami oświatowymi 2757 szkół, a w styczniu 1949 r. już 6675 szkół. Filmy oglądało na początku 1948 r. 602 685 uczniów szkolnych, a w styczniu 1949 r. — 1 171 762. Liczba lekcji filmowych wrosła podwójnie. W styczniu 1948 r. dano 11 910, w styczniu 1949 r. 35 616 seansów szkolnych.

Milion młodzieży, korzystającej z filmu w nauczaniu jest sukcesem, który zdecydował o pełnym wprowadzeniu filmu do szkoły polskiej. Trzecia część młodzieży szkolnej w Polsce kształci się już przy pomocy filmu. Obecnie należy rozwiązać problem, jak dotrzeć do 2 milionów młodzieży wiejskiej w szkołach nieelektryfikowanych. W tym celu P. P. „Film Polski” uruchomił produkcję przeźroczy i przygotowuje akcję przy pomocy aparatów do przeźroczy.

DZIECI w FILMACH RADZIECKICH

W wielu radzieckich filmach udział biorą dzieci. To nie są zadne „gwiazdy”, ani zawodowi aktorzy, lecz zwykli uczniowie radzieckich szkół.

W dużej klasie (zdjęcie u góry) Tola Ganiczew, uczeń

się, lecz i w całej szkole. Koledzy wiedzą, ile trudu kosztowały go dobre wyniki w nauce, podczas gdy musiał on codziennie być w atelier filmowym, grając w filmach „Nauczycielka wiejska” oraz „Chłopiec z przedmieścia”.

„sam radę” — powiedział on — i rzeczywiście dotrzymał słowa. Nagrodą za dobrą grę był dwumiesięczny pobyt na Krymie podczas wakacji we wspaniałym obozie pionierskim Artek.

Natasza Zaszczytina (zdjęcie obok) ma dopiero 9 lat. Jednakże ma ona już imponującą 5-letnią „staż aktorski”.

Kiedy na ekrany Związku Radzieckiego wszedł pierwszy film, w którym brała udział —

„Naokoło jednak było dużo obcych dzieci, i ambicja nie pozwoliła Nataszy pokazać, że się boi. Wspominając teraz ten dzień, mała aktorka przyznaje, że bała się wówczas bardzo prawie tak samo, jak



Natasza chodziła z babcią do parku i lepiła tam ciastka z piasku z tym samym zapachem, z jakim w filmie tańczyła i śpiewała w scenie z „Księżniczki Czardasza”.

Natasza grała również w fil-

wtedy, kiedy musiała się wdrapać na plecy wielbłąda.

Rozkład dnia Nataszy przedstawia się następująco: rano — szkoła, po tym spacer, lekcja muzyki, czytanie książek, obowiązki domowe.” (as)

FILM O CZŁOWIEKU ULICY PARYSKIEJ

Film produkcji francuskiej „Monsieur la Souris” reżyserii Georges Lacombe’a, który ujrzymy niedługo na ekranach Poznania, jest doskonałą komedią o podłożu sensacyjnym, nie pozbawionym jednak głębszych akcentów społecznych.

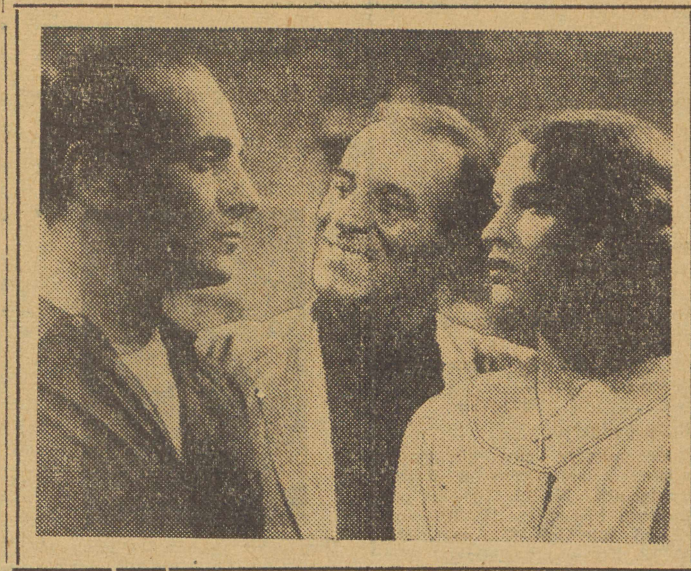
Jest to opowieść o człowieku ulicy paryskiej — panu La Souris, który zarabia na chleb przeprowadzeniem przez ulicę przechodniów pod parasolem w czasie ulewnej deszczu.

Ten pogodny starzec, pełen humoru, mimo swej nędznej egzystencji, zostaje zupełnie przypadkowo wplątany w spr-

wę kryminalną, która omotuje go siecią intryg i oszczerstw. Zgnębienie i łajski kapitalistycznego świata występują tu bez zwykłych osłonek.

Rolę tytułową gra doskonale aktor charakterystyczny — Raimu. (S)

Na zdjęciu — scena z filmu „Monsieur la Souris”.



73 moskiewskiej szkoły średniej przemawia na zebraniu pionierów.

Jeden z najlepszych uczniów, dobry kolega, Ganiczew jest lubiany nie tylko w swej kla-

W „Chłopcu z przedmieścia” Tola grał tytułową rolę i to zbierało tyle czasu, że w atelier zaproponowano mu wziąć korepetytora. Lecz ambitny chłopak nie zgodził się na to. „Dam

Nowe filmy radzieckie

Minister kinematografii ZSRR Bolszakow w artykule opublikowanym na łamach prasy stwierdza, że treścią nowych filmów radzieckich będą przeważnie tematy współczesne. Między innymi ukazać się w roku bież. na ekranach radzieckich filmy: „Kapitulacja Berlina”, „Piąty cios”, „Kawaler zlotej gwiazdy” wg powieści Babajewskiego, „Daleko od Moskwy” osnuty na powieści Ażejewa, „Górnicy” wg powieści Igaszewa,

„Wielka siła” wg dramatu Romaszowa, „Mr Thompson ucieka do Ameryki”, „Wesoły jarmark” itd. Nowy film „Spotkanie nad Łabą” wg scenariusza braci Tur i Szejnina ilustruje zwycięski pochód Armii Radzieckiej do Łaby.

Film „Spotkanie nad Łabą” jest dziełem znanego reżysera radzieckiego Grzegorza Aleksandrowa, twórcy znanego w Polsce filmu „Świat się śmieje” oraz filmów „Wiosna”, „Wołga, Wołga” itd.

W filmie występują artyści Dawydow, Andrejew, Nazwanow, Orłow, Jurowski i in.

Na ekranach moskiewskich wyświetlany jest obecnie film dokumentalny pt. „W obronie pokoju”, który ilustruje przebieg drugiego międzynarodowego kongresu kobiet w Budapeszcie. Reżyserem filmu jest M. Siemienowa. (W)

L. SLAWIN

JEDEN WART DRUGIEGO

— Wówczas lewą rękę, powijaną rozmaitymi szmatami, wsadziłem mu do pyska. Obrzydliwy pysk, zębaty, śliniasty... I gdy on, znaczący, gryzł moją lewą rękę, ja prawą wsadziłem mu sztylet prosto w serce. Niedźwiedzia tego kazałem wypchać i postawiłem u siebie w domu.

Skończył i zamilkł skromnie. Rozmowa toczyła się w sanatorium w oddziale fizjoterapii.

Była to szara godzina, uspaślabiająca do cichej serdecznej pogawędki, kiedy nawet wyobraźnia pracuje żywiej. A tu przypadek zrzucił, że zebrał się sami myśliwi. Czekać na zabieg leczniczy skracali sobie czas opowiadaniem. Zaczęli skromnie po prostu lecz zwolna dali upust wyobraźni. Wysocki, kościsty mężczyzna opowiedział niezwykłą historię o złapaniu wściekłego dzika, który wszedł do wsi i próbował uprowadzić domowe świnię do lasu.

Inny kuracjusz, mały i krępy o kwitnącej cerze i skórze tak mocno naciąganej, że przypominała rzemień do ostrzenia brzytwy, ledwie doczekał się końca opowiadania i bez zmruczenia powiek wyrzucił się sobie jednym tchem opowieść o tym, jak dał nurka na dno rzeki i wyciągnął stamtąd dwupudrowego sumy.

Lecz rekord pobił trzeci narrator, okragły grubas, który opowiedział niezwykłą opowieść o bohaterskich zapasach ze starym niedźwiedziem.

Znajdował się tam jeszcze czwarty kuracjusz. Lecz ten milczał przez cały czas. Powierzchność miał nieśmiałą, dobroduszną i jakąś bladeścią i niewyraźnością rysów twarzy przypominał amatorskie zdjęcie, nie dość ostro wywołane.

Po opowiadaniu o niedźwiedziu, zszedł.

— Wprost nadzwyczajne!
— A wy polowaliście choć raz? — zapytał go koleś.

— Raz jeden, zdarzyło się — odpowiedział Nieudane Zdjęcie, poprawiając okulary na nosie.

— Na wilki, co?

— Gdzie tam — machnął ręką Nieudane Zdjęcie. — Zar-tujecie chyba. Gdzież mnie polować na wilki!... Polowałem — na tygrysa.

Chorzy spojrzeli na niego z drwiącym uśmiechem.

— Na tygrysa? — powiedział Grubas. — Musicie więc być pierwszorzędnym strzelcem?

— Ja? — z dobrodusznym zdziwieniem powiedział Nieudane Zdjęcie. — Nawet nie strzelałem do tygrysa! Nie miałem nawet karabinu.

— Jakżeście więc zabili tygrysa?

— Nie zabijałem go wcale — odpowiedział Nieudane Zdjęcie. — To zbyt niebezpieczne. Tygrys, wściekły, może się rozgniewać. Wziąłem go żywcem.

— A więc to był zapewne wypchany tygrys? — powiedział jadowicie Rzemień do Brzytwy.

— Nie — odparł Nieudane Zdjęcie. — Dlaczegoż znów wypchany? Prawdziwy tygrys. Usuryjski. Na Dalekim Wschodzie. Byłem tam wysłany służbowo z zaufaniem. Sprawdziłem bilans. Jestem buchalterem.

— I w jaki sposób złapaliście go? — zapytał Grubas.

— Nie wiem doprawdy, czy jest w tym coś ciekawego — odpowiedział Nieudane Zdjęcie z zakłopotanym uśmiechem.

— Ale jeżeli chcecie koniecznie wiedzieć... Zakochałem się tam na Dalekim Wschodzie w pewnej dziewczynie. Człowiek jestem z natury nieśmiały, a szczególnie wobec pięknej. Ale bardzo uroczą była ta dziewczyna. Zalecał się do niej już jeden chłopak. Z zawodu był łowcą zwierząt. I zdarzyło się w tym właśnie czasie, że w okolicy tej zablakał się wyjątkowo bezczelny tygrys. Olbrzymia bestia! Ile samego by-

ła położył! I ludzkie ofiary także były, a sam pozostawał nieuchwytny. Mój rywal ledwie uszedł z życiem, pozostawiając w jego łapach połowę prawej łydki i parę zupełnie nowych kaloszy. Ja, oczywiście, nie ominałem sposobności wyśmiania go w obecności ubóstwianej istoty. I cóż myślicie? Ubóstwana istota oświadczyła natychmiast, że ten, który kocha ją naprawdę, pójdzie na tygrysa i położy go trupem.

Rywal poszedł pierwszy, zastawiając sidła i potrzaski i inne przestarzałe przyrządy. A ja, nie tracąc czasu, poszedłem na rynek i nabyłem całego ponętne wyglądającego barana. Następnie udałem się do apteki i kupiłem pół kila luminolu, pół kila weronału i pół kila bromuralu. Nadziałem tymi usypiającymi środkami mego barana i zawiozłem go na miejsce wodopoju tygrysa. Sam wróciłem do domu, ponieważ musiałem jeszcze popracować nad bilansem z ostatniego kwartału. Rano przyjeżdżam na miejsce wodopoju — widok wspinał się! Z barana pozostały same resztki, a obok rozwalili się tygrys i śpi tak mocnym snem, jakiego nie znał jeszcze chyba żaden stróż nocny. Nie tracąc czasu, związałem łapy tygrysa, zakneblowałem mu pysk...

Rzemień do Brzytwy zerwał się nawet z miejsca ze wzburzenia:

— Zakneblowaliście!

— Zakneblowałem.

— A gdyby się nagle przebudził?

— W samej rzeczy poruszył się kilkakrotnie, lecz zdzieliłem go po głowie roczną księgą

kasową i chrapał znów dalej. Wciągnąłem go na wózek i powiozłem. Przywiozłem go, wciągnąłem go za ogon do ubóstwianej istoty...

— Za ogon? — jęknął Rzemień do Brzytwy. — Nie, to już za wiele!

— Za ogon — powtórzył łagodnie Nieudane Zdjęcie. — Tu oczywiście zaczęły się gratulacje, życzenia, triumf. Rywal był zwyciężony. Ot i cała historia.

Uśmiechnął się i zamilkł.

— No, a cóż dziewczyna? — zawołał Dryblas. — Pobraliście się?

— Nie...

— Dlaczego?

— A tak, wiecie, strach mnie obleciał — powiedział Nieudane Zdjęcie i oczy jego stały się okragłe z przerażenia. — Jak pomyślałem sobie, że muszę z nią zostać sam na sam... Taki mnie strach ogarnął... Chwyciłem walizkę i uciekłem.

— I nie widzieliście jej?

— Czemuż nie? Widziałem!

Ubóstwana istota przyjechała. I nie sama, jeszcze tygrysa przywiozła. A teraz przepraszam, wołają mnie do naświetlania.

— Poczekajcie! — zawołał Grubas. — A co się stało z tygrysem?

— Kazałem go wypchać — powiedział Nieudane Zdjęcie — i z przyjemnością zamienię go na waszego niedźwiedzia. Jeden wart chyba drugiego, nieprawdaż?

I skłoniwszy się grzecznie, znikł w drzwiach gabinetu, oświetlony na chwilę światłem lamp kwarcowych.

Rozmowy amerykańskie o Zw. Radzieckim

— Czy był Pan już w Zw. Radzieckim?

— Nie.

— Jak Pan tedy może coś mówić o ZSRR? Gdyby Pan tam raz był...

— Co, Pan był w Zw. Radzieckim i znalazł wszystko w porządku?

— Tak, byłem tam w ciągu miesiąca...

— Miesiąc! No cóż Pan mógł zobaczyć w przeciągu miesiąca? Pokazano Panu po prostu wieś potemkinowskie i zaraz Pan uwierzył...

— Jak długo był Pan w ZSRR?

— Trzy lata.

— Czy było bardzo źle na Syberii? Jak tam Pana torturowano?

Pod jakim pozorem trzymano Pana tam tak długo? Ale teraz dowiem się przynajmniej wszystkiego z pierwszego źródła. Niech Pan opowiada...

— Ale cóż Pan wygaduje za głupstwa. Nic nie cierpiełem, wręcz przeciwnie, doskonale się czułem. Pracowałem, byłem bardzo zadowolony...

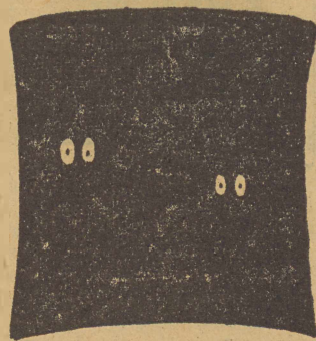
— Co, trzy lata w tym piekle i był Pan zadowolony?! Agentem jest pan, pospolitym moskiewskim agentem!...

(„Uleńspiegel“)

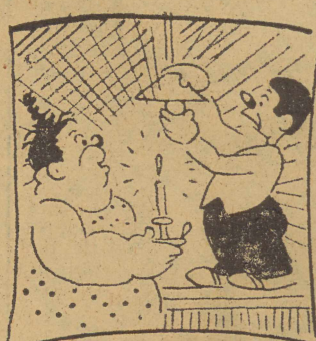
Przygody Wicusia i Florci



Wieczór, Wicus z Florcią czyta: i poważnie i wesoło
Cicho, dobrze i rodzinnie — jasny lampy blask nad stołem.



Nagle zgasło miłe światło, Wicus czerniał mrok otoczył — zniknął drobny druk gazety — a w ciemnościach świecą oczy.



Wzięła zaraz dużą świecę nasza Florcia bardzo miła: Wykręć Wicusie żarówkę — pewnie się już przepaliła.



Gdy pójdziemy w Wicka ślad, jakżeż wtedy będzie łatwo, żeby u nas w każdym domu było wieczór jasne światło!

Z teki filatelisty

Nauczyciele i wodzowie proletariatu
NA ZNACZKACH POCZTOWYCH

W dzisiejszym kąciaku reprodujemy znaczki, przedstawiające twórców teorii socjalizmu, nauczycieli i wodzów proletariatu.



Pierwszy z umieszczonych radzieckich znaczków przedsta-

wia nam grobowiec, w którym pochowany został Karol Marks. W prawym rogu znaczka widnieje jego podobizna. Wartość znaczka wynosi 10 kop., kolor ciemnobrunatny.

Na drugim znaczku, wydanym w ZSRR w 10 rocznicę śmierci Lenina, widzimy na tle jego sylwetki — Stalina.



Znaczek symbolizuje objęcie spuścizny po Leninie przez Sta-

lina. Wartość znaczka 30 kop., dwubarwny, pomarańczowy i czerwony. Jest to najwyższa wartość z całej serii (7 znaczków) obrazujących życie Lenina.



Ze znaczków polskich zamieszczamy 15-złotowy z serii wydanej w grudniu ub. r. z oka-

zji Kongresu Zjednoczenia. Znaczek jest ciemnofioletowy i przedstawia popiersia Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W lewym rogu widnieje pierwotna data Kongresu, 8. 12. 1948 r.

Zb. Kledecki

*

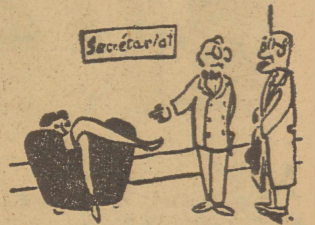
Chcesz poznać obce kraje, ludzi zamieszkujących dalekie lądy, ich zwyczaje, historię — zbieraj znaczki pocztowe. Filatelista kształci, wyrabia spostrzegawczość, uczy systematyki. Wielkopolski Klub Filatelistyczny służy ci pomocą w kompletowaniu znaczków pocztowych.

HUMOR

Z PRASY: AMERYKANIE
WYWOŻĄ DZIEŁA SZTUKI
Z WŁOCH



— A to, proszę państwa są ramy słynnego obrazu Leonarda da Vinci...



— Oto jest moja prawa ręka!

BOHATER

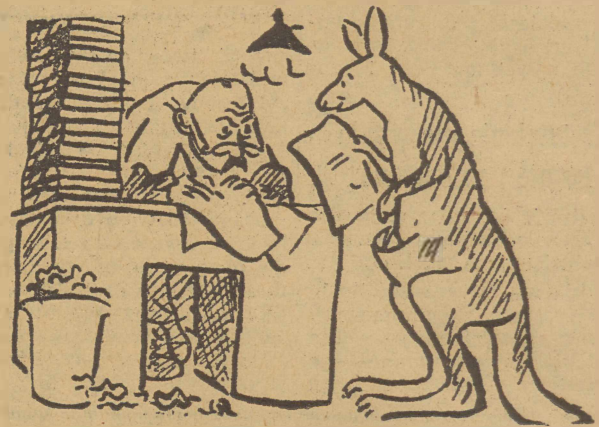
Ojciec w rozmowie z synem...

— Musisz wiedzieć, mój synu, że jestem bohaterem z 1909 roku!

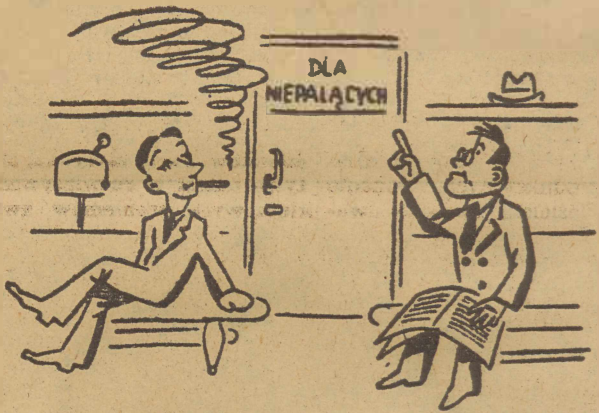
— 1909? A co to za data?

— Data mojego ślubu, mój synu...

W URZĘDZIE MIESZKANIOWYM



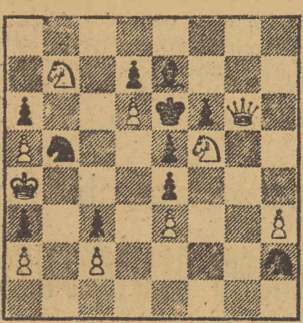
— Zgłaszam wolne mieszkanie.



— Umie pan czytać?
— Owszem, co mam panu przeczytać?



Zadanie szachowe nr 8



Mat w trzech posunięciach.
Białe: Ka4, Hg6, Sb7, Sf5, a2, a5, c2, d6, e3, h3

ROZWIĄZANIE

zadania szachowego nr 7 zamieszczonego w numerze z dnia 26. 3. 1949 r.

Białe: 1. c3, d7, e4, e5, f6
2. Gb7—c8+

Czarne: 1. Kd7—d8, c8, d6
2. Kd7—c8, d6

3. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

4. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

5. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

6. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

7. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

8. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

9. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

10. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

11. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

12. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

13. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

14. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

15. Kd6—e5
2. Hb7—b5+ Kd7—c8, d6
3. Gb7—c8 mat

Masowe konferencje oszczędnościowe spopularyzowały akcję przedterminowego wykonania planu

Jeszcze nie wciągnięto szerokiego rzesz do aktywnej współpracy

We wszystkich zakładach pracy na terenie naszego województwa odbyły się masowe zebrania pracowników P. Z. P. R. owców, na których omawiano zagadnienie przedterminowego wykonania planu 3-letniego i ściśle z nim związany problem oszczędności.

Referaty zasadnicze naświetlające omawiane zagadnienia wygłaszali delegaci K. C., oraz członkowie aktywności gospodarczej delegowani na poszczególne zakłady przez K. W. P. Z. P. R.

Wygłoszenie obszernych, analizujących istniejące braki i niedociągnięcia prelekcji nie było jednak głównym celem zwolanych zebrań.

Chodziło głównie o to, aby na tle rzucanych przez prelegentów myśli, zabrali głos robotnicy, którzy by wskazali konkretne wypadki takich czy innych niedociągnięć, przejawów marnotrawstwa, błędów organizacyjnych, przesterów biurokratycznych, hamujących produkcję, a tym samym opóźniających wykonanie planu, oraz podrażających tę produkcję.

Przebieg odbytych zebrań wykazał, że Partia potrafiła zmobilizować ogół swoich członków — robotników do walki o przedterminowe wykonanie planu i zlikwidowanie marnotrawstwa.

W licznych wypowiedziach, jakie padły w toku ożywionych dyskusji podali robotnicy konkretne przykłady marnotrawstwa i wysunęli rzeczowe wnioski, w jaki sposób można by ich było uniknąć.

Kilka przykładów

Tow. Bednarski z fabryki konfekcyjnej w Kaliszu podniósł sprawę racjonalnego wykorzystania pracowników. Podobne zagadnienie wysunęła tow. Ciesielska z „Goplany” twierdząc, że w zakładzie tym można obserwować nadmiar pracowników w działach gospodarczych, a brak w działach produkcyjnych. Ponadto tow. Ciesielska zwróciła uwagę na fakt, że sprawy osobiste pracowników załatwia się w biurach w czasie pracy zamiast w przerwach śniadaniowych czy obiadowych.

Na połączonym zebraniu załóg fabryki „Włókno” i „Rozsarna Inu” w Gorzowie podnieśli robotnicy w toku dyskusji również poważne problemy jak: chroniczny brak części do maszyn, uniemożliwiający ich uruchomienie, brak współzawodnictwa pracy, przedłużanie przerw śniadaniowych i obiadowych o kilkanaście minut itp.

Budżet Państwa w Sejmie

Debaty sejmowa nad budżetem państwowym na 1949 r. jaki przedłożony został Sejmowi w listopadzie 1948 r., dobiega końca. W tych dniach odbyło się końcowe, w obecnej sesji, posiedzenie połączonych komisji Skarbowo-Budżetowej i Planu Gospodarczego, na którym omówiono wszystkie wnioski poselskie do preliminarza budżetowego i już dziś zebrał się Sejm na posiedzenie plenarne, aby ostatecznie budżet zatwierdzić.

Zmudna była praca komisji sejmowych nad budżetem. Poszczególne kluby poselskie, z Klubem Parlamentarnym PZP na czele, włożyły dużo wysiłku, aby usunąć przesterzy administracyjne i nie pominąć żadnej istotnej potrzeby.

Prowadząc debatę nad dochodami i wydatkami poszczególnych ministerstw i otrzymując wyczerpujące wyjaśnienia od obecnych na posiedzeniach komisji przedstawicieli Rządu, postawie wprowadzili do budżetu wiele istotnych zmian i poprawek. Poselskie wnioski podwyższają ogólną sumę wydatków budżetowych i inwestycyjnych ogółem o 17,3 miliarda złotych.

Uchwalając tak znaczną podwyżkę wydatków, poszukiwali również posłowie źródła ich pokrycia. Zaprojektowali oni zmniejszenie niektórych wydatków o łączną sumę 8,2 miliarda zł i zwiększenie dochodów o 8,3 miliarda zł.

W ostatecznym opracowaniu budżetu na 1949 r. jest budżetem

Tow. Łabęda kier. Huty Szkła w Ujściu omówił możliwości stopniowego przechodzenia z transportu samochodowego na kolejowy. Poruszył on także sprawę nieekonomicznych dostaw. Huta w Ujściu otrzymuje tzw. wapienik (jeden z surowców) ze Śląska, a mogłaby otrzymywać go z Wapienna koło Inowrocławia, miejscowości, leżącej w pobliżu. Tow. Rutkowski (Fabryka Wyrobów Drzewnych w Chodzieży) zwrócił m. in. uwagę, że w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Rogoźnie leżą bezczynnie maszyny, przewiezione tam w swoim czasie z byłej fabryki mebli w Chodzieży.

To są kluczowe problemy

Dyskusje wykazały, że takie kapitalne zagadnienia jak: zmniejszenie przerw w pracy, likwidacja postojów, zbędne godziny nadliczbowe, pełne wykorzystanie parku maszynowego, nadmierne rezerwy magazynowe itp. — nie tylko nie są obce robotnikom, ale, że poczynili oni spostrzeżenia na ten temat, mają już wyrobione na niejedną sprawę poglądy, a nawet gotowe „recepty” na usunięcie niektórych niedociągnięć.

Na podstawie przebiegu tych pierwszych masowych konferencji partyjnych można już powiedzieć, że szerokie rzesze członków Partii zaczynają brać żywy udział w rozwiązywaniu kluczowych problemów, związanych z przedterminowym wykonaniem planu i na szeroką skalę zakrojoną akcją oszczędnościową.

Niemniej jednak stanowczo za mały udział w dyskusjach brali zwykli szarzy robotnicy, którzy na pewno mogliby nie tylko zabrać głos, ale również podać niejedną konkretną przyczynę marnotrawstwa i niejedną konkretną pomysł usunięcia takiej czy innej bolączki zakładu pracy.

W jednym bodajże tylko zakładzie przemysłowym w

zrównoważonym. Po stronie wydatków i dochodów zamyka się kwota 602 miliardy zł, z czego 267 miliardów stanowią wydatki inwestycyjne.

Budżet opiera się na zasadzie pełnej stabilizacji płac i cen oraz siły nabywczej pieniądza. Jest on tym samym budżetem, który chroni interesy mas pracujących w miastach i na wsi.

Na 1949 r. przewiduje on podwyższenie dochodów skarbowych, głównie dzięki większej rentowności przedsiębiorstw państwowych, które ogółem wnieść mają 118,3 miliarda zł. Następną pozycją przychodową o silniejszej tendencji wzrostu jest dochód z monopolu państwowego i wpływ Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

Budżet, nad którym dziś rozpoczyna się końcowa obrada Sejmu, jest najlepszym przykładem dynamiki gospodarczej i społecznej naszego państwa ludowego, które w oparciu o twórczy wysiłek mas pracujących buduje nowy i sprawiedliwy ustrój.

E. P.

„Stomilu” 80 proc. dyskutantów stanowili robotnicy.

Dlaczego... dlaczego?!

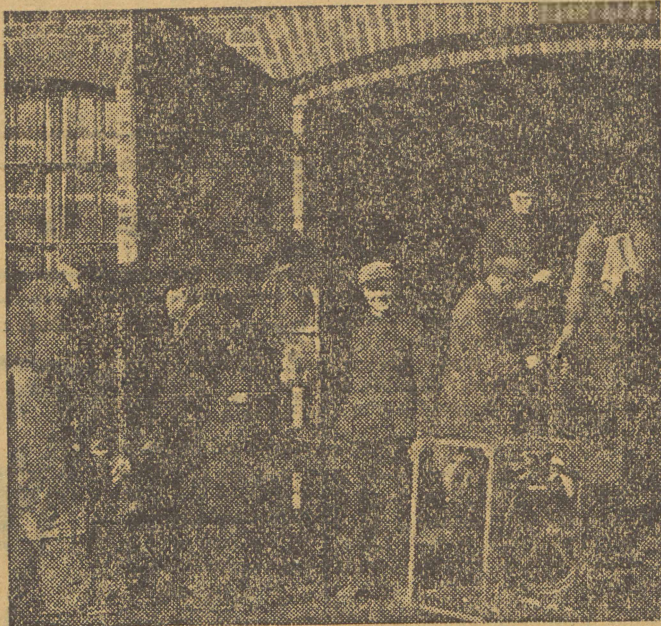
Wnieśli oni do dyskusji dużo istotnych uwag i pomysłów.

„Dlaczego bez potrzeby pali się światło?” — „Dlaczego podczas przerw śniadaniowych czy obiadowych nie wyłącza się motorów?” — „Dlaczego prowadzi się marnotrawną gospodarkę drogi, kosztującymi dewizy importowanymi

chemikaliami?” — „Dlaczego nie usprawniono dotychczas transportu w obrębie fabryki?” Takich pytań „dlaczego?”... rzucili robotnicy „Stomilu” dużo. Jedni rzucili, inni tę myśl rozwijali.

Pierwsze zebrania pokazały nam, jak wiele zdrowej inicjatywy mogą wnieść robotnicy do walki z marnotrawstwem. Należy teraz tym usilnie dążyć do wciągnięcia w rytm tej walki całej klasy robotniczej.

Saw.



Oto wymowny przykład sojuszu robotniczo-rolniczego: Kowale cukrowni opaleniczej w wolnych chwilach bezinteresownie podkują konie parcelantom z gminy Buk.

Było dobrze — może być jeszcze lepiej

Co wykazała zapoczątkowana akcja ruchomej sprzedaży tekstyliów na wsi

Zainicjowana akcja rozprzedaży artykułów tekstylnych na wsi, zapoczątkowana przez poznańską Centralę Tekstylną o której zamieściliśmy obszerny reportaż przed kilku dniami jest bez wątpienia akcją o wielkich społecznych walorach.

Mało- i średniorolny chłop, zwłaszcza mieszkający w gromadach oddalonych od większych miast i posiadających słabo jeszcze rozwiniętą spółdzielczość, nie ma właściwie możliwości zaopatrzenia się w lanie, a niezbędne tekstylia.

Jest on zdany na łaskę wędrownych handlarzy, korzystających z tej okazji by zerzeć siódmą skórę z kupującego.

Sprawę tę rozwiązała właśnie pomyślnie Centrala Tekstylna, rozpoczynając dostarczanie towarów za pośrednictwem swojego „sklepu na kółkach” do najdalejszych zakątków województwa i przyjmując w rozprzedaży zasadę, że towar jest przeznaczony tylko dla najbiedniejszych chłopów mało- i średniorolnych.

Pierwszy eksperymentalny wyjazd ekipy samochodowej Centrali Tekstylnej do Ślesina dostarczył ciekawych doświadczeń i obserwacji, które warto publicznie przedyskutować.

Czy Centrala Tekstylna dobrze opracowała organizacyjną stronę wyjazdu?

Pobyt w Ślesinie wykazał, że zawiadomienie o przyjeździe ekipy przyszło na trzy dni przedtem. Jest to termin stanowczo za krótki, na powiadomienie wszystkich gromad, na umiennie sporządzenie przez sołtysów imiennych wykazów i na przygotowanie przez biednych chłopów pieniędzy na zakup towaru.

Pożądane też jest, aby Centrala Tekstylna zawiadamiając spółdzielnię o przyjeździe, podać rodzaj i ilość metrów przeznaczonych do rozprzedaży materiałów, ażeby sołtysi wie-

dzieli po ile rodzin z gromady mogą wciągnąć na listy osób mających pierwszeństwo przy zakupie.

Czy materiały z „przyjeźdnego sklepu” trafiają rzeczywiście wyłącznie do rąk mało- i średniorolnych chłopów?

Znowu przykład Ślesina odpowiada na to pytanie przecząco. Ponieważ sołtysi nie wiedzieli jaką ilość materiału będzie dysponował sklep Centrali Tekstylnej wybrali „na oko” po 5 rodzin z każdej gromady.

W praktyce — przy niedopuszczalnym na przyszłość pominięciu kilku wsi, z których sołtysi nie złożyli list imiennych i nie zgłosili się po odbiór materiałów — liczba ta okazała się o wiele za małą. Spowodowało to taki stan, że w dalszej kolejności po talon materiałowy zgłaszał się każdy członek spółdzielni ZSCh i np. tak upragnione białe płótno zamiat do chaty obarczono liczną rodziną biednego chłopca, wędrowało do domu pani burmistrzowej, kupca lub reżenika.

I tu właśnie skończył się społeczny charakter tej akcji. Towar otrzymali nie najbiedniejsi chłopcy, a kilku bogatszych mieszkańców Ślesina.

Jak się do akcji odniosły miejscowe władze i czynnik spółdzielczy?

Poza społeczną postawą burmistrza, o czym pisaliśmy w reportażu, i jednego sołtysa z Rożnowy, który spośród miesz-

Nauczycielki manifestują na rzecz trwałego pokoju!

W dniu 25 marca br. w ramach zebrania plenarnego Ogniska 7 Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbytego pod przewodnictwem prezesa Kabscha Maksymiliana w auli Publ. Szkoły Zawodowej nr 1 w Poznaniu, miała miejsce wielka manifestacja zorganizowana przez Referat Kobiet na rzecz pokoju. Po wysłuchaniu referatu pt. „Zadania światowego ruchu kobiecego w walce o pokój i demokrację, wygłoszonego przez kol. Kempańską Halinę, uchwalono następującą rezolucję:

„Nauczycielki, członkinie Związku Nauczycielstwa Polskiego, na zebraniu plenarnym Ogniska nr 7, solidaryzując się z ruchem postępowym kobiet świata, potępiają kategorycznie wsteczne dążenia anglo-amerykańskich podżegaczy do wywołania nowej wojny. Wzywają zarazem wszystkie kobiety-nauczycielki, aby solidarnie stanęły w szeregach sił postępu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele w walce o trwały pokój świata.

Miliony kobiet polskich żądają unormowania stosunków między kościołem a państwem

Zona tow. Józwiaka — mało rolnego chłopca z pow. pionskiego przeżywała poważną rozterkę wewnętrzną.

Robotnica z fabryki w Nowym — Rozalia Jeziorska również nie mogła zrozumieć pewnych rzeczy. Rozalia Jeziorska chodzi do kościoła. Chciałaby usłyszeć z ambony słowa dotyczące zrozumiałych dla niej spraw — słowa o życiu jej i towarzyszy z fabryki, słowa o życiu ludzi pracy. Ob. Rozalia Jeziorska pracuje dobrze — wykonuje i przekracza wyznaczoną normę, jest dumna ze swej pracy. Ale dla księdza, który wygłasza nie dzielne kazania w jej parafialnym kościele to życie — życie ludzi pracy, ich osiągnięcia — nie istnieją.

Pracownica Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ob. Szymkowiak chce — jak mówi — wychować dzieci na pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej. A wie, że są prefekci, którzy podważają w młodych umysłach zaufanie do rządu ludowego, broniąc na lekcjach religii współpracujących z bandami takich zbrodniarzy — jak ksiądz Fekta, Ortowski i inni.

Nie tylko rozterkę, najwyższe oburzenie budzą takie właśnie postępowanie części kleru. Oburzenie budzą czwarte na ambonach, służące obcym interesom podżegaczy wojennych listy pasterskie niektórych biskupów. Kobiety polskie sprzeciwiają się kategorycznie i z oburzeniem stanowią wrogię propagandy. Oburzenie to pogłębia jeszcze pełna świadomość wolności kościoła w Polsce, tego, że kłamstwem są twierdzenia o „zagrożeniu” swobód religijnych.

Na zebraniach odbywających się w całej Polsce miliony kobiet dają wyraz swemu uznaniu wobec oświadczenia rządu w sprawie kościoła.

„Oświadczenie rządu usuwa wszystkie wątpliwości, jakie mogli jeszcze mieć niektórzy ludzie” — oświadcza kierowniczka sklepu w Bydgoszczy ob. Wrukowa.

Kobiety polskie rozumieją doniosłość oświadczenia rządu i solidaryzują się z nim w pełni. Kobiety polskie w tysiącach wypowiedzi na poszczególnych zebraniach, w setkach uchwalanych na zebraniach rezolucji żądają zmiany dotychczasowej polityki władz kościelnych i reakcyjnej części kleru. „Chcemy słyszeć w kościele słowa ewangelii — mówi ob. Dudowa z Zakładów Konfekcyjnych, „Żądamy, by księża nie zajmowali się polityką” — mówi chłopka ze wsi Szreniawa w pow. miechowskim — ob. Dukalowa.

Unormowania stosunków kościoła z państwem w myśl oświadczenia rządu żąda cały naród, żądają rzesze wierzących i niewierzących ludzi pracy. A wśród nich żądają tego stanowczo miliony kobiet polskich, takich, jak ob. Józwiakowa, ob. Jeziorska, ob. Szymkowiak — kobiety, które chcą, by ich pojęcie miłości bliźniego, ich wypełnianie obowiązków obywatelskich, nie spotykało się z niechęcią i obcością rozpolitykowanego kleru, by ich wiara i praktyki religijne nie stały w sprzeczności z pracą dla dobra Polski Ludowej, by ich w tej pracy nie hamowały.

Mirosława Grabowska

Posiedzenie Woj. Rady Narodowej 92 tys. dzieci z województwa poznańskiego pojedzie na kolonie letnie

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcono wiele uwagi przeprowadzonej obecnie akcji siewnej i hodowlanej oraz likwidacji odlogów w województwie poznańskim. Obszerne sprawozdanie złożył w tej sprawie radny Bączyk.

Akcja siewna przebiega na terenie województwa na ogół prawidłowo. Przydzielone na orkę i zakup ziarna siewnego kredyty zostały już rozprawdzone. Rozprawdzone również nawozy sztuczne, których województwo otrzymało 53 tys. ton. Sprawozdawca zwrócił uwagę na zbyt małą ingerencję czynnika społecznego przy rozdziale nawozów sztucznych, na skutek czego dostawały się one często bogaczom wiejskim, omijając małe i średniorolnych chłopów.

Zezem

W którym roku żyje D.O.K.P.?

W halu Dyrekcji Kolei w Poznaniu zwraca uwagę 6-letni estetyczny wykonany słup, uwieczniający najlepsze wyniki osiągnięte we współzawodnictwie przez pracowników DOKP — Poznań.

I tak w dziale mechanicznym listę rozpoczynają: Staszak, Cielewicz, Pawlicki i Jande — wszyscy 194 proc., w handlowym: Chwałkowski 227 proc., Michalak 220 proc., Gronowski 218 proc., Kramiec 200 proc., w służbie ruchu: Zasieczny 167 proc., Motyl 166 proc., w administracji: Tomiak 288 proc., Mielczarek 282 proc., Jaskiewicz 289 proc....

Dlaczego Jaskiewicz — kwalifikowany robotnik jest w wykazie na trzecim miejscu, mimo, że wykonał 289 proc., czyli więcej od swych „poprzedników”? Fakt ten jest dla nas niezrozumiały.

Drugim poważnym niedocięciem tabeli i wykazów — to przedawnienie. Czytamy tam dane z 3 kwartałów 1948 roku, zestawione porównawczo z tym samym okresem 1947 r.

Skończył się już rok 1948, dobiega końca I kwartał 1949 r., a tam stale tylko 3 kwartały roku ubiegłego.

Dlaczego chyba nowi przodownicy pracy także zasłużyli na to, a ich nazwiska znalazły się na liście wyróżnionych. (n)

Plan kontraktacji wykonalny i przekroczył na terenie województwa niektóre gminy w powiatach Gnieźno i Mogiła. Natomiast powiaty Gubin i Wschowa nie zakontraktowały ani jednej sztuki.

Dotychczas w akcji kontraktacji wyróżnili się następujący: Czesław Półrolnik, gromada Ujazd pow. Gnieźno, zakontraktował 8 sztuk trzody bez zaliczek i odstawił już 6 sztuk bekonów. Stanisław Płasiński z Radolina pow. Konin na 2,5 ha zakontraktował 2 sztuki z własnego stanu posiadania, nie pobierając zaliczek. Prowadzi on czynną akcję propagandową w terenie. Mieczysław Bożek z Woli Łuszczowej pow. Konin zakontraktował 7 tuczników z własnego stanu posiadania również bez pobrania zaliczek.

Ważny problem w skali wojewódzkiej stanowi likwidacja odlogów na Ziemi Lubuskiej. Zajmują one tam obszar 28.838 ha, z czego najwięcej przypada na powiaty Ślubice, Sulęcín, Skwierzyna i Trzcin. Plan likwidacji odlogów został już przeprowadzony i w jego ramach gminne spółdzielnie uprawiają około 2 tys. ha, zespoły uprawowe — 1.900 ha, indywidualni rolnicy — 12 tys. ha.

Duże zainteresowanie wśród zebranych wzbudziło również sprawozdanie z działalności komisji oświatowej. Najważniejszym problemem jest tutaj walka z analfabetyzmem. Na terenie woj. poznańskiego zarejestrowano około 40 tys. analfabetów. Utworzono już dla nich szereg kursów, a do końca sierpnia br. zorganizuje się jeszcze 302 kursy we wsiach i 188 w miastach.

Omówiono również szeroko sprawę organizacji kolonii, półkolonii i obozów letnich, które obejmą w roku bieżącym około 92 tys. dzieci i młodzieży. Oświadczenie Rządu w spra-

wie uregulowania stosunków z Kościołem omówił nowy wicewój wódca poznański Adamowicz. Zwrócił on uwagę na niewyznaczenie dotychczas przez Kościół granic diecezji w związku z nowymi granicami Państwa.

Jednym z punktów posiedzenia było słubowanie nowo mianowanych radnych: sekretarza KW PZPR — Józefa Olszewskiego oraz Marię Kowalik Janusza Łopuskiego.

Na wódek przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Kultury dr. Szalagana plenum uchwaliło rezolucję, w której solidaryzuje się w pełni z Kongresem Obrońców Pokoju w Paryżu. (St)

Ujrzymy na nim ekspozycję przemysłu metalowego, ceramycznego, tekstylnego, skórzanego, gumowego, spożywczego i farmaceutycznego. Będzie to drugi z kolei występ Węgier na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

P. Gabo wyrażał się z pełnym uznaniem o tempie odbudowy Polski Ludowej, podkreślając w pierwszym rzędzie ogrom wysiłku, włożony w odbudowę Poznania i rozmach, z jakim Międzynarodowe Targi Poznańskie przygotowują się do tegorocznej imprezy.

Stoisko będzie posiadać ca 400 m² w hali i podcieniach.

Konkurs na sygnał radiowy MTP już rozstrzygnięty

W dniu 30 marca rozstrzygnięty został konkurs na sygnał radiowy MTP. Sąd konkursowy po eliminacji 14 nadesłanych kompozycji przyznał jednomyślnie I nagrodę w wysokości 20 000 zł pracy Nr 3, której autorem jest młody muzyk poznański H. Czyż, kier. muzyczny Państwowego Teatru Polskiego.

Spółeczeństwo nasze przyłącza się z żywym zadowoleniem wiadomości, że wszystkie audycje targowe, transmitowane na falach Polskiego Radia, rozpoczynają się będą i kończą specjalnym sygnałem MTP.

W dniach ostatnich przebywał w Poznaniu delegat rządu węgierskiego p. Gabo, załatwiający w dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich sprawy, związane z udziałem Węgier w tegorocznych Targach. Stoisko będzie posiadać ca 400 m² w hali i podcieniach.

Ujrzymy na nim ekspozycję przemysłu metalowego, ceramycznego, tekstylnego, skórzanego, gumowego, spożywczego i farmaceutycznego. Będzie to drugi z kolei występ Węgier na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

P. Gabo wyrażał się z pełnym uznaniem o tempie odbudowy Polski Ludowej, podkreślając w pierwszym rzędzie ogrom wysiłku, włożony w odbudowę Poznania i rozmach, z jakim Międzynarodowe Targi Poznańskie przygotowują się do tegorocznej imprezy.

Czytaj

prase partyjną

OGŁOSZENIA

Owoce i cukier to zdrowie i siła!

Kompoty
owocowe mrożone
Marmelady - Soki
Konserwy warzywne i mięsne produkujemy wysok. jakości

Państwowy Przemysł Konserwowy

Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych.

Zadaj tylko ze znakiem

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Brześciu (woj. wrocławskie) — poszukuje **ROBOTNIKÓW** fizycznych do odgruzowania. Zarobek od 600, — do 1.000, — zł. Miejskanie zapewnione. Praca trwa cały rok.

Zagubiono kartę R. K. U. Jarocin. Marian Kubiak — Łuszczanów, pow. Jarocin.

Zagubiono kartę R. K. U. Szczecin na nazwisko Mołochowski Kazimierz zam. Osno Lubuskie, Słowackiego 4.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarów tych przyjęto 1 mm przez szerokość i 1 cm (szpal) w tekście jest 6 linijek, za tekstem — 3 linijek. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nakładki za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	50,—
od 201 do 300 mm	230,—	550,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych 2-letnich rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”. Poznań, ul. Kantaka 8/9, tel. 629-31.

„GAZETA POZNAŃSKA” najpoczytniejszym pismem

Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań. Północ. K — 58462

ZE SPORTU

Polonia (Bytom)-ZZK

Drużyna poznańskich kolejarzy po stracie dwóch cennych punktów na ciężkim terenie krakowskim z Gwardią — Wisła, gościł będzie w nadchodzącą niedzielę — drużynę Polonii Bytomskiej.

Bytomiaczy w rozegranych ostatnio dwóch spotkaniach stracili 3 punkty, zajmując 10 miejsce w tabeli ligowej. Z. Z. K. natomiast, grającą ubiegłej niedzieli bez kontuzowanego Białas, odczuł również boleśnie poniesioną porażkę. Obniżając równocześnie swoją lokatę w tabeli ligowej. Choć ogólnie faworyzuje się na zwycięstwo drużyny poznańskich kolejarzy, — nie możemy zapomnieć, że i by-

tomiaczy potrafili robić niespodzianki na obcym terenie, czego dowodem pierwszy ich mecz, rozegrany na boisku Ruchu, skąd Polonia wywiozła jeden cenny punkt. Również ostatnio przegrana z Polonią warszawską w nikłym stosunku wskazuje na to, że nie należy lekceważyć przeciwnika. Toteż nadchodząca niedziela przysporzy miłośnikom sportu dalszej emocji. Drużyna Z. Z. K. wystąpi w swym pełnym składzie ligowym.

Początek niedzielnego spotkania wyznaczono na godz. 15.30. Przed sprzedaż biletów w Domu Sportowym, ul. św. Marcin nr 33.

Kto z kim i gdzie?

Sobota, 2 kwietnia

godz. 20: Poznań — Śląsk. Międzyokręgowe spotkanie juniorów w Hali Izb Przemysłowo-Handlowych.

Niedziela, 3 kwietnia
godz. 9: Luboński II — Spółna San II kl. B, boisko „Arena”.
godz. 10: P. L. Pedagogiczne — M. Lic. Administracyjne, decydujące zawody w siatkówce żeńskiej o tytuł szkolnego mistrza Poznania w sali Gimnazjum Handlowego przy ul. Śniadeckich.

godz. 11: Szkolna repr. Poznań — P. L. Mech. Elektr., zawody w koszykówce męskiej na sali przy ul. Śniadeckich.

godz. 11: Gedania (Gdańsk) — ZS Metal, (HCP), w koszykówce i siatkówce męskiej w hali Woj. Ośr. K. F.

godz. 11: Warta I b — ZSK Polonia (Leszno), mistrz kl. A POZPN, na boisku Warty.

godz. 11: San — ZS Metal, (HCP), mistrz kl. A POZPN, na boisku „Arena”.

godz. 15: Admira — ZSK Gorzów, mistrz kl. A POZPN, na boisku „Arena”.

godz. 15: Luboński — Prosa (Kalisz), mistrz kl. A POZPN, w Lubiniu.

godz. 15.30: Polonia Bytom — ZSK. Ligowe spotkanie piłkarskie na boisku na Dębow.

godz. 16: Huragan (Pobiedziska) — Zw. Drukarz. Zawody piłkarskie na boisku przy Radiostacji.

godz. 19: Poznań — Śląsk. Międzyokręgowe spotkanie bokserskie w Hali Izb Przemysłowo-Handlowych.

Piłkarze Wągrowca grają

Drużyna piłkarska Wągrowca wyruszy na stadion sportowy, by podjąć odczynnik zimowym rozpocząć walki w piłkę nożną i w tym roku — niestety — znowu w klasie C.

Rozegrane zostały dwa mecze. W. K. S. „Zryw” Wągrowiec — Zw. Sp. Lud. „Weina” Skoki przegrał zasłużone zwycięstwo drużyny „Zryw”. Drużyna „Weiny” była zupełnie fizycznie silniejsza i lepiej zgrana, jednak atak jej nie umiał wykorzystać dogodnych momentów podbramkowych, a poza tym drużyna ta powołała na kości przeciwników, szeregów lepszych graczy, chcąc przez to uzyskać przewagę i zwycięstwo. Mimo to drużyna przegrała w stosunku 4:1. Branka dla „Zrywu” zdobył: Szumiński T. 2, Hinc i Kusz po 1, a dla „Weiny” honorową bramkę w ostatniej minucie gry uzyskał Rajczak. Sędziował Lech Sawłowski z Wągrowca.

Drugie spotkanie między Z. S. „Gwardia” — Wągrowiec a K. S. „Zieloni” — Margonin, przyniosło wynik remisowy 3:3. Drużyna Wągrowca zdobyła punkty przez Kusa z zamieszania podbramkowego, jedenastki i jeden samobójczy. Sędziował dobrze ob. Leonard Rybiński z Wągrowca.

Zarząd Z. S. „Gwardia” w okresie zimowym pracował nad zdobyciem finansów na wyekwipowanie sportowe swych drużyn. Podkreślić należy z pełnym uznaniem ten wysiłek kierownictwa, który przyczynił się niewątpliwie do zachęcenia młodzieży do uprawiania sportu, bowiem kierownictwo zakupiło nowe buty i komplety dla dwóch drużyn i 1 komplet dla drużyny lekkoatletycznej. (wsk)

Poznań - Śląsk

DZIŚ O GODZINIE 20 W HALI IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH ODBĘDZIE SIĘ ATRAKCYJNE SPOTKANIE PIĘŚCIARSKIE JUNIORÓW POZNANIA I ŚLĄSKA, MECZ SENIORÓW ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, O GODZINIE 19 W TEJ SAMEJ HALI.

ZZK Gnieźno - ZSK Błękitni 8:8

W Starogardzie odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie wice-mistrza Kl. A Okręgu Szczecińskiego — Gnieźnieńskim Z. Z. K.

Wszystkie walki stały na dobrym poziomie i przysporzyły 3 tys. zwolennikom tego spotkania dużo emocji.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu Z. Z. K. Gnieźno) Wiśniewski przegrał minimalnie na punkty z Zdzimkiem I, który zwycięstwo swoje zawdzięcza narzuconym tempem w trzeciej rundzie.

W walce koguciej Nowacki zremisował z Podkowskim.

W walce piórkowej Piłskat pokonał po niepokonanej walce dnia wysoko na punkty najlepszego zawodnika Okr. Szczecińskiego, Izidorczyka. Znaczący tu należy, że zawodnik gnieźnieński powraca do swojej dawniejszej formy.

W II walce piórkowej Kowalski wygrywa minimalnie na punkty z Jareckim.

W walce lekkiej Kabański przegrywa do Zdzimka II w III rundzie przez techniczne K. O.

W walce półśredniej wielka niespodzianką była walka Stefankiewicz Ed. z Pawlakiem, w której gnieźnianin uzyskał remis.

W walce średniej Kmiecik pokonał na punkty Morańskiego.

Wreszcie w ostatniej walce dnia Hübner przegrał w II rundzie przez poddanie się do Kaczorowskiego.

Białas będzie grał przeciw Poloni

Reprezentacyjny piłkarz Polski i czołowy napastnik poznańskich kolejarzy — Białas poddany został w środę szczeremu zbadaniu przez jednego z najlepszych specjalistów-chirurgów polskich prof. Dęga, który stwierdził, że stan kontuzowanego kolana tego zawodnika jest zadowalający.

W związku z powyższym zagra on już w nadchodzącą niedzielę przeciwko bytomskiej Polonii.

Wiadomości prawdziwe

Nie sądzimy, żeby ktoś z Czytelników wziął na serio nasze „wiadomości prawdziwe” zamieszczone w wydaniu pierwszokwartalnym. Aaron Wilson jest rzeczywiście następcą Joe Louisa, ale trenerem w Poznaniu nie będzie, jak również nie będzie z nim walczył Szymura. Wiadomości te były tylko primaapntisowe i jeżeli ktoś nie domyślił się, albo się uśmieł, to nas bardzo cieszy.

Hasłem dnia:

Umasowienie sportu!

Czy jest sposób na trojaczki?

Owszem jest, ale są dwa warunki: trzeba mieć za sobą los, a przy sobie los, naturalnie los IV klasy 55 Loterii, bo bez losu nikt jeszcze ani trojczków, czyli głównej wygranej w kwocie 3 milionów, ani też żadnej innej wygranej nie zdobył! — Ciągnienie już 1 KWIEŃNIA.

KOMUNIKATY

— Sekcja kajakowa HCP. W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. o godz. 11 odbędzie się na przystani planarnie zebranie członków Sekcji Kajakowej HCP.

Po zebraniu obowiązkowa rejestracja prywatnych kajaków i motorówek.

Czynny przewóz przez Wartę.

— K. S. Związkowiec — Poznań zawiadamia członków Z.S.K.S. „Poznań”, Z.K.S. „Drukarz” i K. S. „Czarnych”, że Walne Zebranie Klubu odbędzie się w sobotę, dnia 8 kwietnia br. o godz. 17.30 w salce Związku Zawodowców Pracowników Przemysłu Poligraficznego przy ul. Działalskiej nr 10.

— Zebranie plenarne Ludowego Zespołu Sportowego „Admira” odbędzie się w sobotę, dnia 2 kwietnia 1949 r. o godz. 19 w sali X Szkoły Powzecznej przy ul. Bolesława.

Referat wyszkoleniowy wygłosi instruktor, kol. Paweł Piłkuli.



na sobotę, dnia 2. IV. br.
6.10 Dziennik poranny: 7.00 Wiadomości poranne; 8.30 „Daleko od Moskwy”; — powieść W. A. A. A.; 9.30 Wzajemna radiowa; 12.04 Wiad. południowa; 12.20 Muzyka rosyjska; 12.45 Aud. z cyklu „Rozmawiamy o wsi”; 13.00 Muzyka obojadowa; 13.35 „Pieśni radzieckich kompozytorów”; 14.00 Młode talenty muzyczne; 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.30 Lok. wiad. sportowe; 15.25 Inf. poznańskie; 15.30 „O odwilży, o kichawie i wiosny powiatu”; — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.45 „Przy sobocie po robcie”; 18.15 „Wymie tanecznym”; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.45 „Pan Filip oświadcza się” — humoraska; 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Caimera; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Aktyw wiejski ZMP

omówił plan pracy na rok bieżący

W sali Zarządu Powiatowego ZMP przy ul. Jedność Robotnicza 38 odbyła się odprawa aktywów wiejskiego ZMP z terenu powiatu zielonogórskiego.

Odprawę zajął przewodniczący ZP ZMP kol. Szkutnik, witał delegata ZW ZMP kol. Ciesielskiego, kierownika Uniwersytetu Ludowego z Bojadła ob. Bzdega oraz przybyłych wiejskich aktywistów ZMP.

Po wyborze prezydium kol. Ciesielski wygłosił referat organizacyjny - polityczny oraz nakreślił wytyczne prac aktywów wiejskiego ZMP na rok bieżący.

Mówca, wspominając pracę organizacyjną wiejskich kół ZMP, poruszał ważność umosowienia organizacji, wciągnięcia w jej szereg całej niezrzeszonej dotychczas młodzieży wiejskiej drogą zebrania i dyskusji. Polecił wszystkim przewodniczącym kół wiejskich opierać się na doświadczeniach PZPR i SL, na ich planowości, która jest gwarancją uzyskania dodatnich wyników.

Jako jedno z czołowych zagadnień wysuwa mówca rolę młodzieży w walce z rozpolitykowanym klerem, podkreślając jasno, że walka z rozpolitykowanym klerem - to bynajmniej nie walka z religią.

Referat o drugim etapie młodzieżowego współzawodnictwa pracy wygłosił kol. Trznadel. W referacie swym mówca szeroko nakreślił dwa główne zadania, stojące przed młodzieżą ZMP - pomoc w akcji kontraktowania trzody chlewnej i budownictwo społeczne.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatami, kol. Spręglewski z gminy Ploty przedstawił rzeczywisty obraz pracy kół terenowych oraz zaapelował do młodzieży o większe uaktywnienie się i wyjście z biernego stanu oczekiwania. Z całą energią należało zabierać się do pracy, celem podłożenia obowiązków, stojącym przed młodzieżą.

Kol. Szczepanik z Kolska omówił sprawę pracy świetlicowej na wsi, sprawę młodzieżowego współzawodnictwa w hodowli trzody chlewnej.

Kol. Reichert z Świdnicy, mówiąc o umosowieniu organizacji, wysunął wniosek, by wiejskie kółka przy współpracy z miejskimi kółkami ZMP, przez organizowanie odczytów, pogadanek, czy innych imprez kulturalnych, uaktywniły życie wiejskie, a tym samym przyczyniły się do werbowania w szeregi ZMP młodzieży dotąd niezrzeszonej.

Kol. Podstawka z Zatonia omawia obowiązki, stojące przed ZMP w walce z wyżywkami wiejskimi, ponadto wskazuje korzyści dla świata pracy, a w szczególności do rolników, w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych.

Gmina Otyń w pow. zielonogórskim

przoduje w pracy kulturalno-oświatowej

Największą żywotność w pracy kulturalno-oświatowej w gminie Otyń wykazują amatorskie sekcje sceniczne. Sekcja dorosłych wystawiła niedawno dobrze opracowaną komedię Henryka Żwierchowskiego pt. „Małżeństwo Loli”. Komedia, wystawiona w Otyniu i okolicznych wsiach, cieszyła się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców. Zespół młodzieżowy uzyskał z licznych przedstawień sumę 21.500 zł przeznaczoną na cele kulturalno-oświatowe.

Młodzież, zrzeszona w zespołach amatorskich, wspólnie z pozostałą młodzieżą, chętnie gromadzi się w licznych świetlicach, organizuje w nich pogadanki naukowo-ideologiczne i imprezy artystyczne. Na terenie gminy prowadzone są

Kol. Flak z Klenicy interweniowała o przedstawiciela ZMP w Gminnej Radzie Narodowej w Bojadłach.

Dyskusję zrealizował kol. Ciesielski. Zaapelował on do zebranych o wytyczenie sił do walki ze zniesieniem różnic

powiatu zielonogórskiego

między miastem a wsią oraz by jak najszybciej nawiązać serdeczny kontakt kół wiejskich z kółkami miejskimi.

Odprawę zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. (Te)

Chłopi powiatu gorzowskiego doceniają znaczenie należytego przygotowania wiosennej akcji siewnej

Dzięki intensywniej współpracy czynników politycznych i społecznych, które we właściwym czasie opracowały plan racjonalnej pomocy sędzijskiej, mającej na celu zaoptowanie w terminie wszystkich odlogów, plan zasiewów i okopowych w powiecie gorzowskim z całą pewnością będzie wykonany. Do chwili obecnej chłopi zaorali już ziemię pod głęboką orkę w przeszło 80 proc.

Wykorzystując dogodne warunki atmosferyczne, osadnicy-gospodarze przystąpili do pracy jeszcze przed zupełnym osuszeniem ziemi. Świadczy to o uświadomieniu tutejszych chłopów oraz o ich gotowości do wykonania planu zasiewów przed ustalonym terminem.

Dodać jeszcze należy, że w związku z przygotowaniami do wiosennej akcji siewnej referat rolnictwa i reform rolnych przy starostwie powiatowym w Gorzowie opracował

dokładny plan pomocy sąsiedzkiej. Główną troską to przede wszystkim udzielenie pomocy wdowom, inwalidom i biednym chłopom. Nie mającym ani koni, ani narzędzi rolniczych.

Sprawa kontraktacji roślin przemysłowych i olejnych przedstawia się na terenie powiatu gorzowskiego korzystnie. W kilku wypadkach przekroczone nawet znacznie przewidywane plany. Buraki cukrowe i cykorie zakontraktowano w 100 proc. Kontraktacja rzepaku osiągnęła 30% ponad plan. Najlepiej jeszcze przedstawia się sprawa kontraktacji lnu. Tutaj plan przekroczone o całe 100 proc. (Kr)

W budzie Wydziału Powiatowego w Gorzowie zatwierdzono na rok 1949 kwotę 750 tys. zł na radiofonizację powiatu. Kwotę tę przeznaczono w pierwszym rzędzie na radiofonizowanie wsi najbardziej potrzebujących i głośniejszych. Chłopi najbardziej potrzebują, o ile czynnik społeczny wyraził opinię, że oni na to zasługują, otrzymają głośnik bezpłatnie.

Projektuje się również bezpłatne radiofonizowanie najbardziej potrzebujących gromad, jak: Łośno, Santoczo, Rybakowo, Oksza i Kłopotowo. Koszt instalacji jednego głośnika wynosi zasadniczo 3 tys. zł. Za przewidzianą w budżecie kwotę 750 tys. zł można by przeto zainstalować 250 głośników. Chłopi zamożniejsi dopłacą po 1.500 zł i w ten sposób powiat gorzowski otrzyma 500 głośników.

Akcją radiofonizacji powiatu gorzowskiego kieruje referat społeczno-polityczny przy starostwie powiatowym w Gorzowie. (el)

Sumując wyniki pracy nad podniesieniem życia kulturalnego w gminie Otyń, z uznaniem należy podkreślić, że wysiłki Gminnej Rady Narodowej oraz nauczyciela ob. Cetnera, dają coraz lepsze wyniki. (Sd)

Padlina z dzików rozsądnym chorób zakaźnych trzody chlewnej

Lasy Lubuskie obfitują w bogactwo zwierząt. Szczególnie w puszcach nadodrzańskich jest dużo dzików. Drżki - to utracenie chłopów. Niszczy pola i wiele już wpłynęło skarg o zniszczonych ożyminach.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze nie

rozumie dobrze sytuację chłopów. Są na przykład takie wypadki, jak w gminie Zabór, gdzie chłopci jeszcze od ubiegłego roku z powodu opieszalności Nadleśnictwa Otyń nie otrzymali odszkodowania za zniszczone plony. Teraz znów nowe protokoły za zniesienie zasiewów ożymnych.

Od kilku tygodni zachodzą częste wypadki padania dzików z powodu nieokreślonej bliżej choroby zwierzęcej. Miejsce ulega gniению, a zakaźne resztki przenoszą zwierzęta domowe i drób do osiedli ludzkich i chlewni.

Powoduje to przewlekłe choroby wśród zwierząt domowych, wyrządzając tym samym olbrzymie straty w majątku narodowym.

Liczni leśnicy oraz gajowci i robotnicy leśni w powiecie zielonogórskim wiedzą o rozszerzaniu się epidemii wśród zwierząt domowych. Jednak nikt nie myśli zapobiec temu. Nawet nie zakupują padliny głęboko w ziemi.

Odosobniony wprawdzie wypadek, ale rzeczywisty. W rejonie Czerwienka po kilku interwencjach czynników społecznych i administracyjnych padliny dzika po okresie dwu tygodni zakopano.

Obecnie zaszedł podobny wypadek w lesie pomiędzy gromadą Sucha a Ługami w rejonie Otyń, gdzie leżał aż cztery padłe dziki. Leśniczowie są o tym powiadomieni. Trujące mięso czuć z daleka. Mimo to do tej pory nie nikt nie zrobił, aby to ognisko zarazy usunąć.

Należy przypuszczać, że pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych zainteresują się bliżej opisanymi wypadkami, padliny usuną, wypłacą odszkodowanie chłopom, a z drugiej strony zmobilizują także i swoje siły do podniesienia stanu hodowli.

500 głośników radiowych otrzymają wsie powiatu gorzowskiego

W budżecie Wydziału Powiatowego w Gorzowie zatwierdzono na rok 1949 kwotę 750 tys. zł na radiofonizację powiatu. Kwotę tę przeznaczono w pierwszym rzędzie na radiofonizowanie wsi najbardziej potrzebujących i głośniejszych.

Koszt instalacji jednego głośnika wynosi zasadniczo 3 tys. zł. Za przewidzianą w budżecie kwotę 750 tys. zł można by przeto zainstalować 250 głośników. Chłopi zamożniejsi dopłacą po 1.500 zł i w ten sposób powiat gorzowski otrzyma 500 głośników.

Akcją radiofonizacji powiatu gorzowskiego kieruje referat społeczno-polityczny przy starostwie powiatowym w Gorzowie. (el)

starostwie powiatowym w porozumieniu z Wydziałem Powiatowym. (Kr)

AKADEMIA ku czci gen. Świerczewskiego w Lubsku

W sali kina „Patria” w Lubsku w rocznicę śmierci tow. gen. Świerczewskiego odbyła się uroczysta akademii. W referacie o życiu tow. „Waltera” mówca podkreślił zasługi gen. Świerczewskiego w walce o międzynarodowe wyzwolenie proletariatu i utworzenie Polski Ludowej. Jednocześnie prelegent scharakteryzował tow. „Waltera” jako człowieka, który całe swe życie poświęcił walce w obronie praw człowieka i pokoju.

W dalszej części akademii odbyły się deklamacje i śpiewy ku czci gen. tow. „Waltera”, a orkiestra PKP odegrała kilka aktualnych melodii. Po zakończeniu wystawiono film o rewolucji francuskiej. (Mk)

Robotnicy „Ursusa” w Gorzowie pomagają ośrodkom maszynowym

Robotnicy Zakładów Mechanicznych „Ursus” nr 3 w Gorzowie w ramach łączności ze wsią nawiązali ścisły kontakt z chłopami z Różanki, którym pomagali przy powstawaniu Ośrodka Maszynowego. W go-

dzinach wolnych od pracy w fabryce, wieczorami czy w niedzielne przedpołudnia, odwiedzali chłopów, uświadamiali ich politycznie przy jednoczesnym naprawianiu narzędzi rolniczych.

Pierwsze prace to uruchomienie pompy dla stajni oraz naprawienie popękanych i nieszczelnych rur, doprowadzających wodę do wszystkich koryt stajni.

Największym jednak rezultatem ich pracy to oddany do użytku traktor, wykonany ze starych części wraków. Ponadto dodali do niego nowe części, jak pompkę oliwną, wał korbowy, cylinder i inne.

Poza tym wyremontowali jeden oryginalny plug trzyskbowy do ciągnika i koparkę do ziemniaków, ze specjalnym napędem od traktora. Obok tych prac remontują jednocześnie 1 kosiarkę samowijającą, dostosowaną do traktora, 1 młocarnię dużą, plug 4-skbowy do podorywek, 1 grabiarkę i 1 trzaskarkę do siana. W międzyczasie robotnicy przeprowadzają demontaż łaźni, którą po uzupełnieniu zmontują w Różankach.

W ofiarnej tej pracy brali u-

dział następujący pracownicy: tow. J. Wyka, J. Wojnowski, B. Nagoski, S. Kwaśny, N. Szuba, W. Powierza i St. Adam. W pracach organizacyjnych uczestniczył dyr. Zakładów tow. Kocot i kier. warsztatu remontowego tow. A. Dadura. W ostatnim czasie robotnicy „Ursusa” nawiązali kontakt z ośrodkami maszynowymi w Lubiszynie i Bogdanu. (el)

150 milionów zł. zaoszczędzą pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego

W związku z ogólnopolską akcją oszczędnościową, Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego powołała Komisję Centralną, składającą się z 12 osób, z wicedyrektorem tow. inż. J. Młodkowskim na czele, do której także weszli przedstawiciele PZPR i Związku Zawodowego Leśników. Komisja Centralna skoordynuje prace komisji oszczędnościowych przy jednostkach administracyjnych Lasów Państwowych.

Poszczególne Komisje opracują programy oszczędnościowe, przeprowadzą kontrolę wykonania planów oraz złożą sprawozdanie z wyników akcji oszczędnościowej. Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Lubuskiego tow. St. Kwapiszewski wydał zarządzenie, aby, wobec wyjątkowej wagi i znaczenia akcji oszczędnościowej w skali gospodarki ogólnopolskiej, łączącej się z wykonaniem planu 3-letniego, wszelkie posunięcia Centrali i podległych jej jednostek w terenie były rozpracowywane pod kątem widzenia oszczędności. W związku z tym zarządzeniem przewodniczący Centralnej Komisji Oszczędnościowej tow. Młodkowski zwołał odprawę poszczególnych członków Komisji celem opracowania ogólnego programu oszczędnościowego dla całej Ziemi Lubuskiej. Plany te przewidują w bież. roku oszczędności na sumę około 150 milionów złotych.

Wszystkie gromady w powiecie gorzowskim otrzymają apteczki

Powiatowe Przedsiębiorstwo Odgruzowywania wsi przygotowało akcję przydzielenia apteczek wszystkim gromadom na terenie pow. gorzowskiego. Na akcję tę przeznaczono sumę 160 tys. zł. Dotychczas zakupiono 40 apteczek.

Część lekarstw do apteczek przeznaczono z zapasu, znajdującego się w referacie zdrowia i w miejscowym oddziale PCK, resztę dokupiono w aptekach. Ogólna wartość jednej apteczki wynosi około 10 tys. zł.

Koszt apteczki dla gromady

będzie wynosił narazie 2 tys. zł. Gromady biedniejsze, jak: Santoczo, Gostkowice, Jeninek Zdroisk, Makoszyce, Lubczyn i Polichno Stare otrzymają apteczki bezpłatnie.

Następne 50 apteczek, dla pozostałych gromad powiatu, zostanie zamówione w najbliższych dniach i rozprowadzone w ciągu kwietnia br.

Przydzielenie gromadom apteczek ma równocześnie na celu zapewnienie należytej opieki sanitarnej robotnikom, zatrudnionym przy odgruzowywaniu. (Kr)

Wszystkie gromady w powiecie gorzowskim otrzymają apteczki

W związku z tym zarządzeniem przewodniczący Centralnej Komisji Oszczędnościowej tow. Młodkowski zwołał odprawę poszczególnych członków Komisji celem opracowania ogólnego programu oszczędnościowego dla całej Ziemi Lubuskiej. Plany te przewidują w bież. roku oszczędności na sumę około 150 milionów złotych.

Ukaranie nieoprawnego spekulanta

Ob. Jan Garboszewski, ulica Mickiewicza 1, za nielegalną sprzedaż napojów alkoholowych oraz wyrobów mięsnych, wkrótce odpowiadać będzie przed Komisją Specjalną.

Nadmienić należy, że Garboszewskiego za nielegalną sprzedaż, karano już 8-krotnie. (Te)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA, TEL. 555

Ważne telefony: - Straż Pożarna - 08. Milicja Obywatelska - 555 i 668. Urząd Bezpieczeństwa - 307 i 308. Apteki - 900 i 833. Szpital Miejski - 562. Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej - 501.

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE Z. Z. K. (II) GORZÓW - H. K. S. CZARNI - SZAMOTUŁY 0:1 (0:0)

W obecności około tysiąca osób rozegrano na stadionie miejskim w Gorzowie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „B” okręgu poznańskiego pomiędzy Z. Z. K. (II) Gorzów i H. K. S. „Czarni” Szamotuły. Po chaotycznej i słabej technicznie grze, zwycięstwo uzyskał „Czarni” w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę (z winy bramkarza Z.Z.K.) zdobył środkowy napastnik H.K.S. w 26 minucie drugiej połowy gry. Zawody prowadził ob. Jackowski z Poznania obiektywnie. (ok.)

AKADEMIA Z OKAZJI „DNIA LASU”

Inauguracyjna akademii z okazji „Dnia Lasu” odbędzie się w Gorzowie w dniu 3 kwietnia br. w sali Teatru Miejskiego. Akademii organizuje Okręgowy Komitet „Dnia Lasu” przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Gorzowie. W programie: odczyt, recytacje wierszy oraz występ orkiestry „Zespołu Rezerw”. (Kr.)

APEL WIOSENNY „SŁUŻBY POLSCE”

Komenda Powiatowa Powszechnego Związku Organizacji „Służba Polsce” wespół z aktywnym hufców „S. P.” powiatu gorzowskiego organizuje „Apel wiosenny”, który odbędzie się dnia 3 kwietnia br. w auli Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Gorzowie przy ul. Estkowskiej (el)

Jak nabyć pianino w RUL?

Osoby, ubiegające się o nabycie pianina w Rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym, muszą uprzednio uzyskać zezwolenie na kupno jego w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie, przez Referat Kultury i Sztuki w tutejszym Starostwie powiatowym. (Te)



Dyżur pełni - Szpital Miejski tel. 16-81,2

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK... 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przelepowodźliwego 272 wzgl. 100.

KURSY SZKOLENIA DLA CZŁONKÓW PZPR W ZAWADACH

W gminie Zawada, powiatu zielonogórskiego, odbywają się kursy szkolenia politycznego dla członków aktywów Komitetu Gminnego PZPR. Na kurs uczęszcza 35 członków, w tym 17 z fabryki tekstury w Krempie. Kursy trwać będą przez okres 8 tygodni. Wykłady prowadzi: - sekretarz gminy, tow. Niezgódka i tow. Murawa. (Ow.)

NOWE WŁADZE ZRZESZENIA SPORTOWEGO „METALOWIEC”

W świetlicy „Wagmo” odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału Zrzeszenia Sportowego „Metalowiec”. Ob. Szymański omówił najważniejsze punkty statutu zrzeszenia, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli przedstawiciele ZKSM „Wagmo”: tow. St. Stawski, Fr. Plebański, T. Elman, M. Szymański, W. Gaslun, St. Szreiter, K. Grześkowiński, Ignacy Kubiak, ZKSM „Sulechowska”: - E. Jabłoński i A. Sknerzyński. Z odlewni - tow. Gzik.

24.809 ZŁ NA RZECZ AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

W wyniku niedzielnej zbiórki ulicznej na rzecz Akcji Pomocy Zimowej przez pracowników „Wagmo” zebrano 24.809,- zł. W zbiorce uczestniczyło 25 par. Pracownicy „Wagmo” wzywają z kolei do współzawodnictwa załogę „Polskiej Węgny” na dzień 3. IV. 1949 r.

KURSY SZACHOWE DLA PRACOWNIKÓW DPL I PD

W celu upowszechnienia gry w szachy, zarząd sekcji szachowej przy Dyrekcji Lasów Państwowych zorganizował dla swych pracowników kursy szachowe. Kursy te odbywają się w godzinach wieczornych w świetlicy DPL i PD przy ul. Stalina, trzy razy w tygodniu po 2 godziny.

GROZNY POŻAR

W odległości 2,5 km od Kolska, na linii kolejowej Kolsko - Leszno zapaliła się z niewiadomych przyczyn trawa przy torze. Zaalarmowana O. S. P. z Kolska, pożar ugasiła, usuwając niebezpieczeństwo zapalenia się od płonącej trawy odległego o 500 m lasu.



KOBIETY INICJUJĄ przedterminowe wykonanie planu trzyletniego

Kobiety wielkopolskie biorą żywy udział w przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego w pełnym zrozumieniu, że „wszystko, co otwiera drogę naprzód, ku rozwojowi — jak jest zwyczajem mas pracujących — tak jest przede wszystkim zwycięstwem i osiągnięciem, korzyścią i radością kobiety” (Cyrankiewicz).

Na zebraniach załóg fabrycznych w Poznaniu i w innych ośrodkach przemysłowych Wielkopolski, kobiety biorą czynny udział w przyspieszaniu wykonania planów produkcyjnych. Na zebraniu załogi Fabryki Mebli w Rawiczu ob. Cicha komisarz oszczędnościowy, omówiła tak rzeczowo i przekonująco możliwości przedterminowego wykonania planu 3-letniego przy zwiększeniu wydajności pracy i zastosowaniu oszczędności w zakresie gospodarki materiałowej, że wszyscy pracownicy podjęli jednomyślnie uchwałę o wykonaniu planu na 15. 11. br.

Podobnie z inicjatywy kobiet, które stanowią połowę

załogi Fabryki Biczysk w Rawiczu, wykonany zostanie plan 3-letni już 30 września br., a 1 października — w Fabryce Maszyn „Orkan” w Kaliszu.

Przez liczny udział w zebraniach i pozytywne wypowiedzianie się w dyskusji kobiety spowodowały, że Fabryka „Herkules” w Poznaniu, Fabryka Dywanów i Torb w Lesznie, Fabryka Maszyn w Pile oraz Hurtownia i Szlifiernia Luster w Gnieźnie zobowiązały się wykonać plan 3-letni do 30. 10. br. W większości tych fabryk kobiety stanowią znaczny procent załogi — i wiele wśród nich to przedownice pracy, które przykładem swoim pociągają resztę

pracowników do współzawodnictwa.

W trosce o przyspieszenie budowy lepszej i szczęśliwszej przyszłości kobiety dopingują nie tylko siebie nawzajem, ale i swych towarzyszy pracy do racjonalizatorstwa produkcji. Takie fakty mamy do zanotowania w Tkalni w Środzie i w Fabryce Skarpet i Pończoch w Gubinie. W każdej z tych fabryk zatrudnionych jest ponad 50 kobiet. One to zmobilizowały wszystkich współpracowników do przedterminowego wykonania planu 3-letniego. Jeśli chodzi o fabrykę gubińską, podkreślić należy zasługi tow. H. Lachnowskiej, sekr. PZPR, Mazurkówny, J. Nawrockiej.

Kobiety właśnie stanowiące połowę załogi w fabryce ostrzy do golenia w Wieloniu n. Notecią, przegłosowały przedterminowe wykonanie planu 3-letniego — przy jednoczesnym zobowiązaniu zrobienia 4-milionowych oszczędności.

Aktywny udział kobiet w planowaniu i uchwalaniu przedterminowego wykonania planu 3-letniego zanotować możemy m. in. w Zakładzie Homeopatycznym i Biochemicznym, w Pralni „Warta”, w Zakładach Elektrociepłowniczych M 24 w Poznaniu, a także w Fabryce Farmaceutycznej, w Fabryce Chemicznej „Biolawor”, w Farbiarni i Pralni w Gnieźnie, w Poznańskiej Hucie Szkła Antoninek. Wszystkie te zakłady produkcyjne wykonują plan 3-letni do 30 listopada br.

Niepełny byłby obraz udziału kobiet w staraniach o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, gdybyśmy nie

podkreślili zabiegów i prac kobiet, które w Dyrekcji Przemysłu Miejsowego na woj. poznańskie pracują przy planowaniu i przeprowadzają ścisłą kontrolę przedterminowego wykonania planu poszczególnych fabryk. Oto najbardziej zasłużone spośród tych pracowniczek: tow. tow. J. Jasiecka, St. Pietrzykowska, Irena Głębocka, Benczowa, R. Prądzińska.

Danuta Białasikowa

Dla uczczenia 1. Maja Liga Kobiet woj. poznańskiego PODEJMUJE WSPÓŁZAWODNICTWO z Ligą Kobiet woj. pomorskiego

W bież. tygodniu 3-osobowa komisja arbitrażowa, złożona z członkini prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Poznaniu, podpisała w Bydgoszczy warunki współzawodnictwa, podjętego dla uczczenia 1 Maja przez członkinie Ligi Kobiet obu województw.

Wśród licznych zadań, jakie stawia sobie Liga Kobiet w tym współzawodnictwie, na główny plan wybija się praca wśród kobiet wsi, gdyż ten dział był w działalności Ligi dotąd najsłabiej planowany i najsłabiej rozpracowany. Liga Kobiet postanawia zorganizować we wszystkich gminach wspólnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej Gminne Rady Kobiety, założyć nowe koła Ligi Kobiet w 25% majątków państwowych, objąć Kołami Gospodyń Wiejskich ZSCh 300 gromad.

Współzawodnictwo 1-majowe Ligi Kobiet ma również na celu danie pomocy kobietom wsi, aby mogły one wziąć pełny udział w budownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej. Liga będzie więc współpracować ze Zw. Sam. Chł. w organizowaniu dziecińców wiejskich i dołoży starań, aby wprowadzić jak najwięcej kobiet wiejskich do spółdzielczości.

W ramach współzawodnictwa Liga Kobiet będzie starała się



Dzieci, zmęczone wiosennym spacerem i słońcem, śpią smacznie, chociaż pozycja niewygodna...



Praca wśród kobiet wsi — to główne zadanie Ligi Kobiet.

węjdą do Komisji Społecznych walki z analfabetyzmem. Członkinie Ligi Kobiet w mieście i na wsi wezmą czynny udział w rejestracji analfabetów w porozumieniu z pełnomocnikami i komisjami społecznymi do walki z analfabetyzmem. Ponieważ Liga w skali ogólnopolskiej zobowiązuje się w ciągu 2 lat w ramach akcji zwalczania analfabetyzmu nauczyć czytać i pi-

sać 100 tysięcy osób — w akcji współzawodnictwa między województwami członkinie Ligi Kobiet w każdym powiecie wezmą udział w szkoleniu analfabetów. Nie pominięto również prac

Podsumowanie wyników współzawodnictwa nastąpi w dniu 16 maja br. (b)

Kołnierzyki ozdoba



Kołnierzyki ozdoba wiosennych sukien

Na wiosnę w każdej z nas budzi się ochota do wprowadzenia pewnych zmian w swojej garderobie, żeby wyglądać ładnie, świeżo, modnie.

Zanim sprawimy sobie coś innego, warto przejrzeć stare sukienki. Z łatwością możemy je zmodernizować i odświeżyć nową kamizelką, czy też efektownym modnym kołnierzykiem. Gotowe — są dosyć drogie, najlepiej więc jeden czy dwa garnitury zrobić sobie samej.

Kołnierzyki i mankietiki z wszelkich materiałów białych cieszą się w obecnym sezonie dużym powodzeniem. Ładnie wygląda np. kołnierzyk pikowy obszty przy brzegach trzema galonikami pasmanteryjnymi w różnych kolorach np. czerwone, żółte i niebieskie. Galonik ten kładziemy prosto lub w formie zębów w ten sposób żeby narożnik pierwszych zębów czerwonych dochodził do założenia kołnierzyka. Galonik przyszywa się ściąganiem krytym. Następny galon nakłada się w odstępie 1 cm od pierwszego i trzeci niebieski — w takim samym odstępie.

Ładne są kołnierzyki z tiulu, batystu (zwykłego i szklanego), z wszelkich skrawków jedwa-

bi, koronek. Można je jeszcze ozdobić białym haftem angielskim, czy też płaskim, lub drobnymi aplikacjami. Najskromniejsza sukienka ozdobiona ładnym kołnierzykiem, nabierze cech elegancji. (mj)

Doświadczona mamusia radzi...

Każda z nas zna ten nagły i nieodparty przypływ czułości, który ogarnia nas na widok ładnego, zdrowego, roześmianego dziecka. Jasna lub ciemna główka o włosach gładkich lub kędzierzawych, oczy czarne lub lazurkowe, różowa lub smągla buzia — wzbudzają jednomyślny entuzjazm. Dopadamy i całujemy mocno, za wczasu mając przedsmak gładkiej, jedwabnej, jednej skóreczki. Całujemy nie myśląc o tym, że tym pocałunkiem możemy przynieść dziecku krzywdę. Zostawiamy na skóreczce kurczaki, zarażki, puder, pomadkę, zarażamy katarzem itp. Usta i nos dziecka są wrotami zakażenia różnymi chorobami. Toteż nie powinniśmy całować dzieci, szczególnie cudzych, pragnąc, żeby i naszych nie całowali obcy. (d)



„Pracowity” dzień Pani Bęcwałskiej

Ogródek działkowy pomocą dla matki

Z nadejściem wiosny zaroilo się na ulicach miast nie tylko od ludzi spragnionych słońca, ale i od masy wózków niemowlęcych, pchanych przez młode matki. Każda z nich jednak z troską patrzy na tumany kurzu, które zrywają się i wirują, zwłaszcza w dni wietrzne, po ulicach, pokrywając szarą powłoką wózki dziecięce.

W pomoc młodym matkom przychodzi ogródek działkowy. Nie wszyscy dostatecznie zdają sobie sprawę z ważności ich roli, m. in. w sprawie wychowania i rozwoju fizycznego dzieci.

Teren ogródków działkowych bywa ogrodzony, zadrzewiony, co już daje czyste powietrze pozbawione kurzu, ciszę, spokój.

— Działka idealna to ogródek, z altanką, warzywno-kwiatowy z drzewami i krzewami owocowymi i tam, gdzie są dzieci, z brodzianką i piasecznicą. Dla malutkich wy-

starczy taczka piasku lub kawałek murawy.

Ogródek daje nie tylko czyste powietrze, odświeżające płucą i uodporniające je przed tak rozpowszechnioną gruźlicą, ale ma także wieloraki wpływ na zdrowie i rozwój dziecka. Niemowlę w suche, ciepłe dni wyjęte z wózka, położone na cienkim kocu na trawie w słońcu przesianym przez liście będzie mocno spać lub spokojnie z zainteresowaniem śledzić poruszanie się trawy, czy liści, a młoda matka będzie mogła wypocząć lub zająć się lekką pracą w ogródku. Właściciele działki odpadnie także troska o świeże jarzyny, gdyż te może sama wyhodować i to takie, jakie jej są potrzebne.

Matka, która mieszka stosunkowo niedaleko jakiegoś terenu ogródków działkowych, powinna pomyśleć o zdobyciu działki, powinna o tym pomówić z domownikami, zapewnić sobie pomoc rodziny w uprawianiu działki. (Ka)